

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie,
9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicą 9,65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 90.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 19 kwietnia 1932 r.

Rok XXVI.

Hindenburg odwdzięcza się socjalistom!

Groenerowi zaleca rozwiązanie republikańskiego Reichsbanneru.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 4. Dookoła listu prezydenta Rzeszy Hindenburga do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Groenera, zalecającego temu ostatniemu zbadanie, czy nie należałoby w imię bezstronności rozwiązać republikańską organizację wojskową Reichsbanner, wytworzyła się powódź rozmaitych domysłów i komentarzy.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że list ten napisany jest z inicjatywy tak zwanej „kamaryli dworskiej“, jak z przekąsem nazywają najbliższe otoczenie prezydenta Rzeszy. Klika ta dała się wyzyskać podczas nieobecności kanclerza Rzeszy dr. Brüninga do pierwszorzędnej wagi aktu politycznego, jakim było opublikowanie wzmiankowanego pisma. Wypad ten zwrócony jest nie tylko przeciwko kanclerzowi Brüningowi, ale pośrednio stanowi manifestację przeciwko niemieckiemu republikanizmowi.

Jeżeli się zważy, że w walce wyborczej o prezydenturę Rzeszy Reichsbanner oddał tak znakomite usługi, oddając całkowicie swój aparat i służbę propagandową na rzecz wyboru feldmarszałka, to

najnowsza demonstracja prezydenta Rzeszy odczuta została w tych sferach nie tylko jako niezastępowane uderzenie obcasem, lecz jako wybitny akt niewdzięczności i lekceważenia.

Sprężynami tej kliky mają być znów dwie znane osobistości, a mianowicie sekretarz stanu w kancelarii prezydenta Rzeszy dr. Meißner, usposobio-

ny niezwykle przyjaźnie wobec narodowych socjalistów, i nieodłączny w każdej aferze politycznej generał Schleicher, prawa ręka Groenera.

Dr. Meißner, który w następstwie zatargu z kanclerzem Brüningiem miał przejść do służby dyplomatycznej,

wskutek swych nowych zabiegów pozostanie nadal na dotychczasowym stanowisku. Gen. Schleicher w trakcie najgorętszej walki wyborczej w początkach kwietnia odbył dłuższą rozmowę z tak zw. szefem oddziałów szturmowych Böhmem na temat wyniku rewizyj, do-

konanych z polecenia rządu pruskiego w koszarach oddziałów szturmowych. W okresie tym sprawa znajdowała się u naczelnego prokuratora Rzeszy, tak, że odnosi się wrażenie, iż rozmowy te miały na celu stworzenie konstrukcji obronnej dla hitlerowców.

Rozgoryczenie w sferach republikańskich jest do tego stopnia spotęgowane, że mówi się otwarcie o istnieniu tajemniczej kliky, która we formie drugiego pobocznego rządu za plecyma Hindenburga przekreśla skutecznie oficjalny kurs polityczny kanclerza. Naprawdę republika niemiecka w roku pańskim 1932 po odnowieniu prezydentury marszałka Hindenburga jest ciekawym i obliwym zjawiskiem. AR.

Taktowniej wobec młodzieży!

Echa zaburzeń uniwersyteckich. Znamienna rozprawa sądowa... ale dla policji. Pałki — to zabawka. Wyrok, godzien serdecznego poklasku.

Warszawa, 18. 4. (tel. wł.) W sobotę toczył się w Warszawie proces w związku z listopadowymi manifestacjami antyżydowskimi. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 studentów, którzy po nabożeństwie żałobnym za duszę śp. Wacławskiego brali udział we wiece w Domu Akademickim przy ul. Uniwersyteckiej i zostali następnie na ulicy zaarrestowani.

Na sobotniej rozprawie zeznawali jako świadkowie wyłącznie funkcjonariusze policji, między innymi znany z odwożenia posła Libermana do Prześcia komisarz Andruchowicz. Zeznania policjantów były bardzo ciekawe. Jeden z nich powiedział, mianowicie, że bicia ze strony policji nie było, uderzano tylko pałkami po plecach i głowach.

Studenci zachowywali się podobno „skandalicznie“. Zapytany co, przez to

rozumie odpowiedział świadek, że studenci, śmiejąc się, spacerowali obok przystanku tramwajowego i robili zdjęcia fotograficzne. Drugi policjant stwierdził, iż we wypadku zajęcia ze studentami łapie się i aresztuje pierwszych z brzęgu.

Obroncy wskazali, że oskarżeni nie popełnili zarzuconych im czynów, a sprawa sądowa jest tylko wynikiem nadmiernej gorliwości policji. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 10 zł grzywny, motywując tak niski wymiar kary, nietaktownym zachowaniem się policji.

Ta rozprawa sądowa — to nowy przyczynek do ciężkich zmagania, jakie prowadzić musi chrześcijańskie społeczeństwo, w tym wypadku młoda jego

gałąź z żydostwem. Rozumiemy dobrze obowiązek władz państwowych, które powinny traktować równo wszystkich obywateli, porównywalnie ich osłaniać i bronić prawa i porządku, bez względu na to, z której strony są one zagrożone. Nawołujemy też stale młodzieży, aby unikała ulicy jako miejsca agitacji i rozgrywki. Ale jest urzędowa gorliwość — a gorliwość, Rośnie ona, gdy idzie o rozkrzyżowanych żydów, robiących tak chętnie z igły widły, ale cichych jak baranki, wobec łańcucha własnych przestępstw. Gdyby z tą samą energią ścigano winnych żydów — panowałaby zdrowsza atmosfera w Polsce. Motywy wyroku sądowego mówią dużo, bardzo dużo. Może nie przejdzie nad nimi do porządku dziennego p. minister spraw wewnętrznych Pieracki. Sądowi w każdym razie cześć.

Burda w teatrze warszawskim.

Czerwone żydziaki przeciw Mussoliniemu.

Warszawa, 18. 4. (tel. wł.) W sobotę odbyła się w Teatrze Narodowym w Warszawie premiera sztuki Mussoliniego pod tytułem „Sto dni“. Akcja dramatu dotyczy dziejów Napoleona po powrocie z wyspy Elby. Podczas sobotniego przedstawienia doszło na galerji do burzliwej demonstracji, która trwała przez całe przedstawienie. Policja z początku wylegitymowała tylko kilku widzów. W końcu jednak musiała opró-

zić galerję, przyczem aresztowano 4 osoby. Okazało się, że demonstrantami byli studenci żydowscy, należący do tak zw. „Ogniwa“, socjalistycznej organizacji żydowskiej.

Wrażenie tej demonstracji było tem przykrejsze, ponieważ na sali znajdowali się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z urzędnikami poselstwa włoskiego na czele.

Warto porównać niniejszy obrazek z obrazkiem drugim, który przynosimy równocześnie w depeszy z Warszawy p. t. „Taktowniej wobec młodzieży“. Ciśnięcie się mimowoli pytanie, dlaczego przeciw chrześcijańskim studentom nie używa się tak łagodnych policyjnych rękawiczek?

O zgodę polsko-litewską.

Donoszą z Kowna, iż półurzędowy organ „Lietuvos Avidas“ zamieścił artykuł „Kurjera Wileńskiego“, poświęcony sprawom kłajpedzkim.

Ustęp artykułu, w którym się mówi, iż zarówno w Kownie jak i w Warszawie należy poważnie i bez zwłoki przedsięwziąć środki, zmierzające do usunięcia iapreszkód, które uniemożliwiają „Jednomyślne wystąpienie Polaków i Litwinów nad Bałtykiem“ — „Lietuvos Aidas“ wydrukował grubemi czcionkami.

Ku czci Kilińskiego.

Inicjatorami — rzemieślnicy chrześcijańscy. Wspomnienia napoleońskie. Honorowe dyplomy dla potomków.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) W dniu dzisiejszym w sali rady miejskiej odbyła się akademja, urządzona staraniem zrzeszenia rzemieślników chrześcijan z okazji przypadającej rocznicy 125-lecia wręczenia przez pana Kilińskiego szłandar pułkowego Napoleonowi oraz 133 rocznicy oswobodzenia stolicy od wrogów. Na akademję przybyli przedstawiciele rządu z pp. ministrami spraw wewn. Pierackim i przemysłu i handlu Zarzyckim na czele, posłowie i senatorowie, prezydent m. Warszawy in. Słomiński, dyrektor rady Izb Rzemieślniczych Grzybowski oraz liczni zaproszeni goście.

Referat wygłosił Paweł Nowicki, który skreślił życiorys Kilińskiego oraz redaktor Zabęski na temat „Kiliński jako uosobienie patrioty rzemieślnika polskiego“. Z kolei poseł Snopczyński wręczył dyplomy członków honorowych zrzeszenia rzemieślników chrześcijan potomkom sławnego pułkownika, plk. Władysławowi Kilińskiemu i Antonie-

mu Kilińskiemu. Drugą część programu wypełniły popisy wokalnno-muzyczne, w których wzięli udział artyści teatrów warszawskich oraz orkiestra 21 p. piech.

Nowe wybuchy wulkaniczne w Argentynie i na Jawie.

Buenos Aires, 17. 4. Przepowiednie meteorologów, że nagle zaprzestanie czynności wulkanów jest zapowiedzią nadejścia nowej katastrofy w postaci dalszych wybuchów i wstrząsów ziemi, zaczynają się sprawdzać.

Wulkan Las Zanzas w prowincji argentyńskiej Salto, który wczoraj rozpoczął działalność, wybucha coraz gwałtowniej. Wieś Chiana została zniszczona przez grad kamieni i przez trzęsienie ziemi. Ludność zdołała uciec od grożącej jej śmierci.

Podobnie coraz większe wybuchy zanotowano w kraterze wulkanu Las Yaguas w prowincji Cordoba. W całej prowincji odczuto silne wstrząsy ziemi,

powodujące panikę wśród ludności. Nad miejscowościami Quilino i La Rioja pojawiły się gęste chmury popiołu.

Londyn, 17. 4. W okręgu Sudjokarta na Jawie panuje wśród ludności niesłychana panika z powodu silnych erupcji wulkanu Merapi i równoczesnych gwałtownych burz połączonych z ulewami, powodującymi wielkie powodzie i obsunięciami się ziemi.

Ołbrzymie ilości lawy spadają wraz z lawinami skalnymi do okolic zamieszkałych. Wiele domów uległo zniszczeniu. Wtkufek powodzi linje kolejowe na wielkich przestrzeniach są zniszczone. Rzeka Kalibatang zalała tory do wysokości dwu metrów.

Liczba bezrobotnych we Włoszech, chępiących się swym faszyzmem, wynosi około półtora miliona ludzi.

Gdańsk siedzibą głównego sztabu hitlerowskich bojówek.

Komisarz generalny dr. Papeé interwenjuje.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Gdynia, 18. 4. Jak już niektóre pisma donosiły, bojowe organizacje hitlerowskie postanowiły, przenieść siedzibę swego kierownictwa pod opiekuncze skrzydła gdańskiego senatu i swego protektora oraz obrońcy wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, hr. Gravinę. Potwierdza tę wiadomość fakt, że dnia 15 bm. rano przybył do Gdańska pierwszy oficer sztabu hitlerowców z Monachjum ppłk. Prinitz.

Wiedzy dowiedział się o tem gen. komisarz R. P. dr. Papeé natychmiast energicznie interwenjował w prezydium gdańskiej policji. Prezydent policji zapewnił komisarza R. P., że wyda rozporządzenie, ażeby Prinitz do 24 godzin opuścił Gdańsk. Mimo tego zapewnienia prezydenta policji gdańskiej, nie tylko Prinitz w sobotę dnia 16 po południu nie opuścił Gdańska, lecz przeciwnie, w tym dniu przybył jeszcze do Gdańska trzeci oficer sztabu hitlerowców por. Regansky, który bada nastroje i utrudnienia na jakie mogłoby napotkać przeniesienie głównego sztabu hitlerowców do Gdańska.

W sobotę popołudniu odbył Regansky konferencję z prezydentem policji w sprawie zakwaterowania w Sopocie jednego z głównych przedstawicieli sztabu hitlerowców (prawdopodobnie jest mowa o samym Hitlerze — przyp. red.)

I z Reganskim odegrano tę samą komedję jak z Prinitzem, iż polecono mu opuścić Gdańsk, tymczasem Prinitz jeździ sobie dalej swobodnie w mundurze podpułkownika Reichswehry, z wszystkimi cesarskimi orderami i czapce hitlerowskiej w towarzystwie prezesa i sekretarza gdańskiej organizacji hitlerowców.

Tego samego dnia przybyły do Gdańska dwa motorowe kutry rybackie z Królewca, z bardzo podejrzanym ładunkiem, fakturowanym jako części maszynowe. Te rzekome części maszynowe przewożone zostały częściowo do „Deutsches Haus“ w Gdańsku, częściowo zaś do wili niej. Steine(?) w Sopocie. Najwięcej interesującym jednakże jest fakt, że czynności spedytorskie dla tych „części maszynowych“ załatwili władze gdańskie.

Czy nie byłoby wskazane, ażeby polski inspektorat celny zechciał się bliżej zainteresować i obejrzeć sobie z bliska te „części maszynowe“?

Nie możemy się przy tej sposobności powstrzymać od postawienia kilku zapytań pod adresem rządu polskiego. Jak długo rząd wielkiego państwa tolerować będzie spokojnie, prowokacje pruskich najmitów, którym udało się dzięki niedołęstwu poprzedniego przedstawiciela R. P. opanować rządy w wolnem (?) mieście Gdańsku — jak długo będziemy spoglądać spokojnie, że przedstawiciel Ligi Narodów, który ma być bezstronnym arbitrem i stróżem konstytucji i praworządności gdańskiej, jawnie tolerować będzie knowania, skierowane nie tylko przeciwko bezpieczeństwu Polski i pokoju europejskiego, lecz przede wszystkim przeciwko obecnemu prawnemu ustrojowi w m. Gdańska? Co więcej, nie tylko tolerować, ale brać burzycieli pokoju w obronę i opiekę?

Dziwne kwity Kreugera.

Kto finansował Hitlera?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 18. 4. Niema dnia prawie, ażeby nie wychodziła na jaw nowa jakaś afery Kreugera. Ostatnio donoszą ze Sztokholmu, iż wśród znalezionego materiału znajduje się pokwitowanie na odbiór kwoty 100.000 marek otrzymanej przez Adolfa Hitlera, oraz 5.000.000 pesetów, jakie rzekomo otrzymał król Alfons dla prowadzenia akcji monarchistycznej w Hiszpanji. Wyplaty na rzecz Hitlera dokonało towarzystwo Kreuger & Toll z końcem roku 1925. Przyjmując, iż w latach następnych Hitler otrzyma-

Czy nie byłby już najwyższy czas wytłumaczyć p. hr. Gravinie, że nie jest on w Gdańsku przedstawicielem chwilowych egoistycznych interesów włoskiego faszyzmu i swoich osobistych sympatyj do cesarskich Niemiec (krew babki jego Cosimy-Wagner widocznie zbyt ważko ciąży jeszcze na jego mentalności. — przyp. red.), lecz stróżem praw międzynarodowych, i ściśle obiektywnym sędzią w sprawach polsko-gdańskich, a nie adwokatem pruskich agentów w Gdańsku?

Ze obecny przedstawiciel R. P. w Gdańsku p. min. dr. Papeé należycie pojmując swoje obowiązki i doceniając w sposób właściwy swoje zadanie, dowodem jest jego natychmiastowa interwencja, w wyżej przedstawionym pro-

wokacyjnym incydencie (wypadku) pruskich atawistów (atawizm = dziedziczne skłonności), lecz mamy poważne obawy, czy znajdzie on też odpowiednie zrozumienie i dostateczne poparcie naszych miarodajnych czynników, ciągle jeszcze zahipnotyzowanych mistycznym kuglarstwem wielkich bonzów Ligi Narodów i zastraszonych maczugą wywijaną przez więcej butnych aniżeli mocnych Niemiaszków.

Czas już najwyższy skończyć raz z tą kuźnią spisków przeciw pokojowi Europy, z tym gniazdem gadzin zatrważających swym jadłem do reszły niezdrowy organizm polityczny, czas już najwyższy unieszkodliwić ten jedyny obecnie asyl (schronienie) dla politycznych bandytów.

Dalsze domysły.

Marsz. Piłsudski lustruje pułk i konferuje w Rumunji. Co to będzie? Teki gospodarze dla fachowców. Gospodarcza trójca.

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.) Data powrotu marsz. Piłsudskiego do Warszawy nie jest jeszcze wiadomą. Korzystając z pobytu w Rumunji, udał się marsz. Piłsudski do miejscowości Politieni, gdzie załoguje pułk jego imienia. Odbył również p. marszałek szereg konferencji politycznych z premierem rumuńskim prof. Jorgą oraz innymi ministrami. Również odbył konferencję z królem rumuńskim Karolem.

Warszawa gubi się nadal w domysłach, co nastąpi po powrocie marszałka do Polski? Zaprzeczeniem sanacji, że nie myśli o porozumieniu, czy bo-

daj ustępstwach nie dają wiary. Mówi się, że teki gospodarze mają się dostać w tęgie fachowe ręce — a nawet o wykluwaniu się jakiegoś triumwiratu gospodarczego, do którego mają być powołani były minister przemysłu i handlu Gliwie, były minister przemysłu i prezes warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Klarner oraz prezes Lewianta i były poseł Wierzbicki. P. Klarner był nawet przyjmowany niedawno na Zamku, gdzie daje się zauważyć w ostatnich dniach większy ruch polityczny.

Sowieckie marzenia pod nazwą drugiej „Piatiletki“.

Połowa Rosji — to nieużytki.

Moskwa, 17. 4. (PAT) W Moskwie odbywa się obecnie wszechzwiązkowa konferencja na temat rozlokowania ośrodków produkcji w ZSRR podczas trwania drugiej piatiletki. W konferencji biorą udział czolowi sowieccy działacze polityczni i gospodarczy.

Obszerną mowę wygłosił zastępca prezesa Gosplanu Smilga. Przedstawiwszy na wstępie różnicę pomiędzy socjalistyczną planowością a kapitalistyczną anarchją, mówca zapowiedział zmianę polityki gospodarczej ZSRR. Druga piatiletka ma się opierać na dwóch zasadniczych przesłankach: 1) całkowite wykorzystanie bogactw naturalnych, 2) wytyczenie zasadniczych momentów gospodarczych.

Dyslokacja (zmiana miejsc) ośrodków produkcji będzie opierać się na dążeniu do ostatecznej likwidacji warstw społecznych. Z tego wynika tendencja dalszego uprzemysłowienia kraju i maksymalnego zatarcia różnic, istniejących pomiędzy miastem a wsią.

Nowy przemysł rejonowy ma być rozmieszczony w obszarach agrarnych w republikach narodowościowych.

W projekcie tym dopatrzeć się należy dążności do dalszego scementowania republik autonomicznych i Kołchozów narodowościowych z centrum moskiewskim. Co do szczegółów projektu, to zamierzona jest decentralizacja przemysłu metalurgicznego w przeciwieństwie do przemysłu drzewnego na północy i przemysłu leśnego oraz żywności, na których rozwój ma być kładziony szczególny nacisk.

Prócz tego przewidziane jest zwró-

cenie specjalnej uwagi na samowystarczalność produkcji rolnej i rozwój transportu, który jest Achillesową piętą gospodarczą sowieców, uważających, że stan ich nie odpowiada obecnie wymogom rozwoju gospodarczego.

Dyskusja ujawniła szereg ciekawych momentów. Tak na przykład dowiedzieliśmy się m. in., że około połowy terytorjum ZSRR składa się z nieużytków, wymagających olbrzymich inwestycji. Plan drugiej piatiletki przewiduje zatrudnienie około 100 000 specjalistów. (A ludność głodowała, głoduje i głodować będzie! — red.)

Apel hr. Westarpa.

Cała prawica przeciw republice.

Berlin, 17. 4. (PAT.) Przywódca konserwatystów hr. Westarp ogłasza w „Deutsche Allgemeine Ztg.“ artykuł, w którym zapowiada, że koła umiarkowanej prawicy, które głosowały za Hindenburgiem, wystąpią solidarnie w czasie wyborów w Prusach przeciwko obecnej koalicji centrum-socjaldemokratycznej.

Układ sił partyjnych w sejmie pr-

skim — oświadczył hr. Westarp — musi ulec radykalnej zmianie. Żywioty prawicowe, zgrupowane w tzw. „narodowym froncie“ wszelkimi siłami dążyć muszą do tego, ażeby w dniu 24 kwietnia przeciwnicy koalicji wejmarskiej od Hitlera aż do niemieckiej partji ludowej uzyskali absolutną większość.

Potyczki pod Szanghajem

Moskwa, 17. 4. (PAT.) Źródła sowieckie donoszą o wznowieniu działalności wojennej w Szanghaju. Wczoraj miało dojść do starcia, które jest uważane za najpoważniejszą potyczkę od czasu powstania walk japońsko-chińskich.

Według tych wiadomości stroną atakującą byli Japończycy, którzy rozpo-

czeli ofensywę na północ od Liu-Ho przy poparciu ciężkiej artylerji. Chińczycy początkowo cofnęli się, lecz później atak odparli. Przygotowania bojowe trwają. Chińczycy wzmocnili swe pozycje, odgradzając się zasiekami z drutu naelektryzowanego. Japońskie samoloty odbywają codziennie loty wywiadowcze.

Jeszcze o zgodzie.

Sytuacja gmatwa się na naszą niekorzyść. — Czy niema łącznika między Polakami? — Zbyteczne umizgi.

Wskazując na ogólne podniecenie, jakie zapanowało w Polsce po konferencji premierów w Spaie i omawiając bliski powrót marsz. Piłsudskiego do kraju, pisze bratni nasz organ krakowski „Głos Narodu“ między innymi:

Możnaby przytoczyć wydarzenia, choćby tylko z ostatnich dni, które dowodzą, że w wielu sprawach, interesujących bezpośrednio Polskę, zaszły w ostatnich czasach niekorzystne dla nas zmiany. Oficjalne zdeklarowanie się **najwyższego światła faszyzmu** za **rewizją granic**, wymierzone wyraźnie przeciwko Polsce, olbrzymi wzrost siły i wpływów **Hitlera w Niemczech**, którego to faktu nie powinien zasłonić wybór Hindenburga, wreszcie **pogrzebanie projektu unji państw naddunajskich**, a więc nieudanie próby, mającej, mimo wszystko, na celu ratowanie niektórych państw przed bankructwem — są to wydarzenia, które **zmieniły radykalnie sytuację międzynarodową** istniejącą z przed sześciu tygodni. I zmieniły na gorsze.

A więc i w zakresie polityki wewnętrznej i na terenie polityki zagranicznej wszystko dziś wygląda inaczej, aniżeli było przed wyjazdem marszałka Piłsudskiego.

Warszawski sanacyjny „Kurjer Poranny“ w artykule pt. „**Boją się zgody niczem djabeł święconej wody**“ rozprawa się energicznie z oświadczeniem warszawskich socjalistów pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego, że wszystko dzieli obóz socjalistyczny od sanacji, a nie obu tych ugrupowań dziś już nie łączy.

Organ warszawski pisze:

Nienawiść w Polsce stała się programem politycznym, stała się dyrektywą postępowania całych stronnictw! Każde zaś stronnictwo chore jest **na samouwielbienie**, jeżeli nie na balwochwaltwo! Każde przedstawia się za **całe Państwo!**

Rozłupało się społeczeństwo. Trzeba mu było jednolitości, trzeba mu **ogólnej zgody**. Nie można uważać **pedu po władzę** za program polityczny! Nie może być także programem politycznym **nienawiść**.

A w następnym ustępie tak pyta:

„Wszak wszystko nas dzieli, a dzisiaj już nic nie łączy“. Jakto nic nie łączy? Nie łączy wspólne Państwo?, nie łączy Polska?, nie łączy wspólne poczucie jednej masy narodowej — państwowej?

Pod koniec zaś swoich wywodów powiada:

Mówią, że **obóz rządzący** za późno szuka kontaktu ze społeczeństwem! Kontakt ten ze społeczeństwem jest **istotnie mały** i to wszystkich stronnictw i tu tkwi największe zło i niebezpieczeństwo: powszechna apatia, to przekleśte hasło zgnilizny: **niczego!**

Podstawianie się każdej partii za Państwo polskie nie może być tolerowane nawet w sensie licencji poetyckiej. Konjunktura natomiast światowa wymaga od **wszystkich obywateli** Polski silnej jedności i zgody.

Artykuł „Kurjera Porannego“ wypowiada dużo prawd cennych i haseł na czasie. Wywody te byłyby o wiele cenniejsze, gdyby nie łączyły się z pewnym kokietowaniem właśnie sfer socjalistycznych, atakując przytem koła zachowawcze, określone w artykule tak ulubionym mianem „reakcja“. I my

plyniemy po demokratycznej fali — nie widzimy jednak zbawienia państwa w sojuszu ugrupowań czerwonych, bo moglibyśmy doczekać się łatwo drugiego wydania Moraczewszczyzny, tego czerwca, toczącego zaraz pierwsze nasze

fundamenty państwowe. Wszak sam „Kurjer Poranny“ wzywa w jednym z ustępów, aby wszystkich obywateli złączyć nicią jedności i zgody. Ustępu tego nie należało osłabiać dygiem w stronę czerwonych towarzyszy.

Walka wyborcza do sejmiku pruskiego.

Berlin, 17. 4. (PAT) Walka wyborcza do sejmiku pruskiego odbywa się w niezwyczajnych warunkach. Charakterystycznym jest fakt, że przy wejściu do pałacu sportowego, na zwołanym wczoraj przez Hitlera zebraniu, **policeja poddała wszystkich uczestników rewizji osobistej**. W konsekwencji aresztowano **sereg osób, przy których znaleziono broń**.

W celu wywołania nastroju na wiecu, **reprodukowano z płyt gramofonowych mowę kanclerza Brueninga, wygłoszoną w Królewcu, którą następnie**

ostro krytykował Goebels, atakując zarówno wewnętrzną jak i zagraniczną politykę rządu.

Prawdziwą politykę zagraniczną — mówił Goebels — **rząd Rzeszy mógł prowadzić jedynie przy poparciu 400.000 szturmowców hitlerowskich**. Siłę tę kanclerz Bruening zniszczył. Rząd, który w ten sposób pojmuje obowiązki wobec narodu, **należy obalić wraz z jego systemem**. Nie chciał tego uczynić feldmarszałek Hindenburg, któremu za cenę ustąpienia Brueninga ofiarowano poparcie. **Uczyni to więc teraz przy wyborach do sejmiku pruskiego związek narodowych socjalistów, który doprowadzi do klęski systemu**.

Międzynarodowa komisja pod gazem.



Jak wiadomo, Liga Narodów wysłała na teren mandzurski komisję międzynarodową, aby ta zbadała skutki toczących się tam walk. Na ilustracji widzimy tę komisję. Oficerowie japońscy udzielają im odpowiednich wyjaśnień.

Komisja ta, wstawia się tem, że jej członkowie upijali się do nieprzytomności na wydawanych dla niej bankietach. Mianowicie delegaci angielscy i włoscy odznaczali się pod tym względem. Naturalnie działalność całej komisji równa się zeru. Ale mimo to przejdzie ona do historii!

Zasłużone odznaczenie wielkiego rzeźbjarza.

Warszawa. (PAT) Sąd konkursowy nagrody artystycznej miasta stoł. Warszawy na posiedzeniu w dniu 15 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Zadora-Szwejcera przyznał nagrodę artystyczną na rok 1932 artyście rzeźbiarzowi Ksaweremu Dunikowskiemu. Wysokość nagrody wynosi 10 tysięcy złotych.

Zbrojenia sowieckie.

(KAP) „Osservatore Romano“ zamieścił ostatnio artykuł, oparty na materiałach źródłowych, w sprawie zbrojeń Sowietów. Organ watykański stwierdza, że rozbrojenie powszechne tak długo napawać będzie wszystkich niepokojem i budzić obawy niebezpieczeństwa, dopóki Unja sowiecka pozostawać będzie w gotowości do napadu na swych sąsiadów. We Francji zwracają uwagę na pewne zamówienia materiału wojennego przez Sowiety. I tak np. Sowiety zamówiły w Anglii 120, a we Włoszech 300 tanków. Ponadto Włochy miały dostarczyć Sowietom 90 samolotów wojskowych i wiele motorów samolotowych na ogólną sumę 90 milionów lirów. Również Holandia ma brać udział w dostawie dla Sowietów samolotów wojskowych.

Mieczysław Jarosławski.

38)

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Mahatma jest niepoprawnym marzycielem — westchnęła miss Daisy. — Marzenia, ulatając z człowieka w wyż, porzucają osamotnioną materję na poniewierkę ziemską.

Maharadża spojrział badawczo na piękną europejkę i zagadnął ją niby od niechcenia:

— A jednak myślę, że w ten sposób osiąga się czasem znacznie więcej, niż drogą zmysłowego szaleństwa.

— Co masz na myśli, maharadzo, naiwnie spytała Daisy

— Powiem szczerze: ponoć kochasz Mahatmę. Coś o tem slyszalem.

Daisy spłonęła oburzeniem, wzrok jej cisnął błyskawicami w śmiałka, a godnie z lekką ironją wyrzucone słowa zaniepokoiły maharadżę.

— Kiedy kobieta rzeknie „kocham“, pali za sobą tem samem mosty wiodące do tronu jej panowania — odparła.

I te słów kilka spadło nad dwór i maharadżę, jak ciężka chmura z piorunami.

Przymarło wszystko, przywarował rozpętany zmysł.

Więc maharadża radzpułtański szukał znów nowych sposobów, aby okazać swemu bóstwu, że już tylko w promieniach jego światła żyć i oddychać może.

Urządzano wycieczki bogato przystrojonymi łodziami w noc księżycowe, polowano na krokodyla, spędzano dzikie słonie w zaskieki sporządzone z potężnych palów, a wpuszczając do środka oswojonych prowadzących, bawiono się ich ciekawymi harcami. Na balach dworskich nowe wystąpiły tanecznicę: zdegradowane zostały wszystkie dziewczki haremu do

bezczynej roli statystek; skupowano nowe i nowe tkaniny, dywany, cacka z kości słoniowej i złote ozdoby. Ale miss Daisy, biorąc wprawdzie we wszystkim po danemu udział, razila maharadżę sztyłem chłodu swojego słowa, jednocześnie rozpalając w nim piekielną żądzę każdym spojrzeniem i ruchem.

Aż wreszcie urządzono pełne przepychu polowanie na tygrysy. Spędzono setki sajsów¹⁾ i pod dowództwem sipojów²⁾ puszczono ich w dżunglę szczerz niebezpiecznego zwierz-sida³⁾.

A na ciężko kołyszących się, największych słoniach Marghee⁴⁾ w adamaszkowych, złotem haftowanych „hauli“⁵⁾ zasiedli czujni myśliwi zaopatrzeni w najlepszą broń angielską. Maharadża wystąpił na polowaniu po raz pierwszy w sportowym stroju europejskim, zachowując tylko na wspaniałej głowie biały, bogato złotem i brylantami przybrany turban. Obok niego w luksusowej wieżyczce, inkrustowanej srebrnem i kością słoniową, zasiadła, jak marzenie o sobie samej wyglądająca dziś, miss Daisy.

Rozpoczęły się łowy.

Zagrali mahuci⁶⁾ na przeraźliwych swych piszczalkach i odezwała się dżungla setką dźwięków, ech i niemilkącym rozgwarem, nad którym podniosło się, panując przez długą chwilę, tubalne trąbienie podnieconych słoni.

Wkrótce dały się slyszec zajadłe szczekania psów, przeraźliwy kwik rozdzieranych, wycie i wrzask potworny sajsów, chrzęst suchych gałęzi i... zanim Daisy zdążyła drgnąć z wrażenia, jakie wywołał na niej wyskakujący nieopodal potężny przęgawaty drapieznik dżungli, huknęły raz po raz dwa strzały i olbrzymie cielsko, niby wysadzone niemi

¹⁾ najmici.

²⁾ tubylcze wojsko.

³⁾ pan, król. Tak nazywają w Indjach tygrysa.

⁴⁾ gatunek wielkich słoni używanych do polowania na tygrysy.

⁵⁾ namioty na słoniach, wieżyczki.

⁶⁾ poganiacze słoni.

w powietrze, spadło na ziemię, rwąc pazurami ljanę i rozsypując wkoło wilgotną, okrwawioną ziemię.

Maharadża spokojnie już opierał się o lufę karabinu. Daisy patrzyła na niego z zacięciem.

Nie, nie był mniej piękny i imponujący niż ten król dżungli, którego przed chwilą położył trupem. Rasowe nozdrza miarowo się zwięzły i rozszerzały a na ustach wiał półuśmiech zadowolenia.

— Maharadzo, jestem pełna uznania dla pana. Był to ruch bohaterski.

— Spojrzał na nią rozradowany i odpowiedział skromnie.

— Czyż to jest bohaterstwo? Strzelić do wyszczutego przez psy i ludzi na mnie zwierzka? Czyż to może wzbudzić uznanie dla jakiejś odwagi, jeżeli jedzie się na polowanie na tygrysy tak, jak wy tam w Europie podobno wychodzicie za dom swój na zajace? Na to trzeba tylko dobrej broni i wprawno oka. Przyznasz, dewi, że są to wymagania niewielkie.

— Ale ta zimna krew, jaką pan wykazał wobec niebezpieczeństwa, wprowadza mnie w podziw — upierała się Daisy.

Maharadża odstawił karabin, zdjął turban, zrzucił kurtkę, a wyjąwszy z pochwy zakrzywiony jatagan, rzekł spokojnie.

— Przed paru laty wychodziłem w dżunglę na spotkanie się z tygrysem tak, jak mnie w tej chwili widzisz, dewi...

— I?! — zachłysnęła się Daisy podziwem.

— Klądem spotkane trupem nie gorzej, niż dzisiaj. A że mi żaden nie dał rady, masz, dewi, dowód w mojej obok twojej osoby dzisiaj obecności.

Nie mogła mu nie wierzyć, tak to powiedziane było prosto, a wspaniała postać maharadży i jego wzrok gorący o aksamitnym połysku sprawiły, że opuściwszy powieki, szepnęła:

— Jakbym cię, maharadzo, widziała w tej chwili samego w dżungli w zapasach z tygrysem.

Pochylił się, podniósł bezwolną białą jej rączkę i na długo do niej przywarł ustami, a kiedy oderwał się, rzekł spokojnie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Włocławka.

Co słycać w stolicy Kujaw?

Kara za obrazę marszałka Piłsudskiego. W lut, sędzię grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko p. Mieczysławowi Millerowi, oskarżonemu o obrazę słowną marszałka Piłsudskiego. Rozprawa ta była wznowiona, gdyż poraz pierwszy została wytoczona już w roku ubiegłym, lecz wtedy była odroczone z powodu decyzji wezwania ważnego świadka oskarżenia p. Henryka Koterskiego z Warszawy. Lecz świadek ten i tym razem nie stawiał się, a został zbadany w Warszawie. Oskarżonego bronił adwokat p. Kwasiński. Po zbadaniu świadków sąd skazał p. M. Millera na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Poświęcenie gmachu państw, gimnazjum żeńskiego. W niedzielę, 24 bm. ma być poświęcony nowy gmach państw. gimnazjum żeńskiego we Włocławku im. Marii Konopnickiej. Na tę uroczystość przybędzie kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Ignacy Pytlakowski, kilku wizytatorów i szereg zaproszonych osób. Poświęcenia dokona biskup kujawski ks. Radoński.

Z rady miejskiej. Od paru tygodni już nasz „parlament” miejski debatuje nad budżetem miasta. Gdybyż to były debaty rzeczowe nad poszczególnymi pozycjami budżetu, lecz niestety, jałowe te przemówienia są raczej osławionym przelewaniem z próżnego w puste. To też niektórzy obywatele mają za złe nowemu prezesowi rady, p. adw. Wawrzynieckiemu, iż dopuszcza do tej częściej gadaniny, gdy dawniej za prezesa dra Piaseckiego obrady ciągnęły się o wiele sprawniej, składniej i rzeczowo. Dopiero na czwartym posiedzeniu budżetowym przystąpiono do właściwego budżetu, gdy poprzednio zwalczano się nawzajem imieniem stronnictw politycznych lub ugrupowań społecznych. Nic też dziwnego, że prezes rady p. Wawrzyniecki otrzymał pismo od p. wojewody warszawskiego z przynagleniem o przyspieszenie nadsyłania budżetu. Może ta okoliczność wpłynie wreszcie na przyspieszenie debat właściwych, które zaledwie dopiero z dniem 12 b. m. rozpoczęto. Rozpatrywano budżet administracyjny, który z pewnymi poprawkami przyjęto w brzmieniu magistrackim oraz przystąpiono do omawiania spraw szkolnictwa miejskiego.

Komuniści przed 1 maja. W mieszkaniu niej. Antoniego Urbaniaka przy ul. Zimnej 1 wykryto cały skład „bibuly” komunistycznej, przygotowanej do obchodu „święta” 1 maja. Policja zabrała ok. 15 kg. różnych instrukcji i odezw, po czym aresztowała samego Urbaniaka i żonę jego Stanisławę, jak również Władysławę Witkowską przy ul. Chłodnej 44 i Władysławę Palickieję z Radziejowa Kujawskiego. Przeciwno zatrzymanym wszczęto śledztwo. Dziwnem się wydaje, że tym razem wymienieni komuniści to sami chrześcijanie, przynajmniej z imienia.

Z chrześcijańskich związków zawodowych. W sali Chrześc. Związków Zawod. odbyło się nader liczne zebranie murarzy m. Włocławka, na które przybyło 86 osób. Sekretarz okręgowy Związku p. Siemiński w obszernej przemówieniu przedstawił sytuację obecną w przemyśle budowlanym oraz w organizacji zawodowej. Poruszony temat dał obfity materiał do dyskusji, w której wzięli udział pp.: Otoki Wincenty, Lewandowski, Szachowski, Sierackiewicz i inni. Na wniosek p. Otokiego uchwalono jednogłośnie wstąpić do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego.

Trzy ministerstwa mają zniknąć.

Zamiast ministerstwa samorządu — ministerstwo dobrobytu społecznego.

Agencja prasowa „Polska Informacja Dziennikarska” przeprowadziła wywiad z prezesem komisji dla usprawnienia administracji publicznej p. Jaroszyńskim. Na zapytanie: czy wysuwany jest projekt zasadniczej reformy organizacji rządu? — odpowiedział prezes Jaroszyński, co następuje: Komisja dla usprawnienia administracji państwa, uważając, że reforma ustroju władz centralnych w państwie wiąże się ściśle z zagadnieniem zmiany konstytucji, wystąpi z wnioskiem do komisji konstytucyjnej sejmku o poezynienie w nowym projekcie Konstytucji zmian w kierunku tzw. systemu „rządów kanclerskich” polegającego na nadrzędności urzędu prezesa rady ministrów. Prezes rady ministrów jako kanclerz kształtowałby politykę rządu, a jednocześnie skoncentrowaneby w prezydium rady ministrów wszystkie sprawy organizacyjne i gospodarcze dotąd rozproszone w poszczególnych ministerstwach.

Na dalsze zapytanie: Jak przekształcone mają być ministerstwa? — rzekł

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Walne zebranie Związku Towarzystw w Gdyni.

Bezpośrednio po ustaleniu programu uroczystości narodowych w dniu 3-go Maja, przysąpił Związek do obrad nad sprawami wewnętrznymi. Na marszałka zebrania powołano p. Gawińskiego. Prezes Związku p. Berger przedstawił sprawozdanie z rocznej działalności Związku, zaznaczając, Gdynia jest jedynym miastem w Polsce, któremu udało się stworzyć ponadpartyjną organizację narodową, która na platformie ogólnonarodowej i państwowej, w ważniejszych momentach jednoczy wszystkich Polaków do wspólnej pracy, czy też wspólnej manifestacji. (Organizacja takie istnieją od wielu lat w Bydgoszczy i Inowrocławiu. — Przyp. red.)

11 organizacji wojskowych,
20 organizacji PW. i WF. oraz pokrewnych,
26 organizacji kulturalno-oświat.,
43 organizacji związków zawodow.,
6 organizacji gospodarczych i
6 organizacji charytatywnych,

razem 112 organizacji.

Poza Związkiem stoi zaledwie kilka tyl-

Związek stowarzyszeń polskich w Gdyni przygotowuje Obchód Trzeciego Maja.

Zebrało się przeszło 80 osób, przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych kulturalnych, oświatowych i zawodowych, które twerzą, niestety tak rzadki u nas, Związek emal, ze wszystkich polskich organizacji na terenie Gdyni, bez względu na cele i zabarwienie polityczne poszczególnych organizacji.

Ponieważ z dorocznym walnym zebraniem Związku połączone jest kwestie wspólnego, ogólnopolskiego i ściśle bezpartyjnego obchodu święta narodowego dnia 3-go Maja, przeto, przed porządkiem dziennym zwykłych obrad walnego zebrania Związku postawiono przedewszystkiem sprawę obchodu 3-go Maja.

Przewodniczył zatem tej części obrad prezes Związku p. Berger. Po zagajeniu krótkim wezwał reprezentantów tych poszczególnych organizacji, które mają zamiar i możność w jakikolwiek sposób wziąć aktywny udział w uroczystościach, aby zadeklarowali w jaki sposób to uczynić pragną. Jako pierwszy zabrał głos imieniem referatu oświatowego Komisariatu Rządu p. Ordyniec i zawiadomił, że referat ma zamiar tego roku urządzić na wzór krakowski, „Lajkonika”, oraz wspólnie ze Związkiem Legionistów zająć się urządzeniem przedstawienia teatralnego, na którym zespół Teatru Polskiego p. Czapełskiego odegra klasyczną komedię J. Korzeniowskiego „Stary Kawaler”. Poza tym p. Ordyniec zadeklarował udział chóru Towarzystwa Muzycznego, który odśpiewa pieśń „Gaude Mater” oraz dwie inne pieśni polskich kompozytorów.

Związek Podoficerów rezerwy zobowiązał się urządzić zabawę ludową na Kamiennej Górze z tańcami, loterią fantową i innymi atrakcjami.

Ostateczny program ustalony w sposób następujący:

Dnia 2 maja:

O godz. 21 capstrzyk muzyki Marynarki wojennej.

Tegoż dnia o godz. 20-ej w sali kina „Czarodziejka” galowe przedstawienie Teatru Polskiego „Stary Kawaler”.

ko organizacji przedmiejskich oraz Tow. „Sokół”.

Ponieważ działalność Związku połączona jest z kosztami, a zarząd nie rozporządza żadnymi źródłami dochodów, przeto walne zgromadzenie uchwaliło opodatkowanie poszczególnych organizacji na rzecz Związku, w wysokości jednego grosza od każdego członka miesięcznie.

Poza tym po dokonanych wyborach do nowego zarządu zadeklarowało dobrowolnie kilka organizacji jednorazowe ofiary na koszt urzędzenia obchodu narodowego.

Z ofiar tych zebrano około 250 zł. Do nowego zarządu powołano na prezesa przez aklamację p. Bergera ponownie. Na dalszych członków zarządu powołano pp. Brieffa, Nowackiego, Łobodzkiego, mec. Ewert-Krzemienińskiego, dyr. Kawczyńskiego, inż. Janickiego i Jęczkowiaka.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Marcickiewicza, Gawińskiego, Wietrzyńskiego, Rataja i Bielejewskiego.

Na podstawie jednomyślnej uchwały walnego zebrania, ma być każdorazowy zarząd uzupełniony przedstawicielami organizacji chylonkich, oksywskich i grabowskich. Na zasadzie tej uchwały, powołano zatem jeszcze do zarządu p. Brauera z Chylonji, ks. Surmana z Grabowa i p. Laudalskiego z Oksywi.

Dnia 3 Maja:

O godz. 9-ej zbiórka wszystkich organizacji cywilnych i wojskowych przed dworcem kolejowym.

O godz. 10-ej uroczyste nabożeństwo w kościele N. Serca Jezusowego.

O godz. 11-ej defilada wojsk, organizacji wojskowych i społecznych.

O godz. 12-ej akademja w sali „Morskiego Oka”, której program opracuje Komitet Wykonawczy.

(Przy tej sposobności gorąco zalecamy Komitetowi Wykonawczemu, ażeby porzucił nareszcie utarty szablon galówek, i akademję ta uczynił naprawde interesującą emocją duchową o nastroju narodowym, a nie nudną jak flaki z olejem godziną nieudolnych zazwyczaj i bezsensownych głądzeń różnych „matadorów”. — Przyp. red.)

Po akademji ma się odbyć zbiórka na rzecz T. C. L.

Prezes p. Berger zaproponował, aby zbiórke legoroczna przeznaczyć na budowę Domu Ludowego. Prezes T. C. L. mec. Krzemieniowski przyrzekł w tym kierunku uzyskać aprobatę zarządu T. C. L. sam bowiem nie może przyjąć w tym kierunku jakiegokolwiek zobowiązania.

Od godz. 14—19-jej odbędzie się zabawa

ludowa na Kamiennej Górze. Zapowiedziany „Lajkonik” wyjedzie około godz. 11.30 z Grabowa, i pohaśa przez szosę Gdańską, ul. Podjazdową, 10-go Lutego, przed budynek „Morskiego Oka”, a po akademji pohaśa na zabawę ludową ku rozweseleniu uczestników zabawy.

W końcu zebranie wybrało Komitet wykonawczy, w którego skład wszedł przez aklamację jako prezes komitetu p. Berger, którego upoważniono do kooptacji dalszych członków, według następującego klucza: 3 członków z miasta Gdyni, po jednym członku z organizacji na Grabowie, Oksywiu i Chylonji. Poza tym powołano do prezydium honorowego p. Kom. Rządu Zabierzowskiego, komandora Unruha i ks. prob. Turzyńskiego.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Kiosk

na Helu z koncesją tytoniową za 1.500 zł. bez 1.000, zaraz na sprzedaż. Adres Cieplepa, Gdynia, Rynek Warzywny. (7499)

Oddział

Dziennika Bydgoskiego w Gdyni ulica Sw. Jaiska 1282 Telefon nr. 14-60.

Kurs charytatywny dla duchowieństwa w Pelplinie.

(KAP) Pragnąc utworzyć szerszą podstawę dla działalności charytatywnej JE. ks. biskup Okoniewski zarządził, aby w Pelplinie odbył się w dniach 18 i 19 maja rb. kurs charytatywny dla duchowieństwa. Na kursie tym zostaną poruszone m. in. następujące sprawy: Caritas w dobie obecnej, współpraca akcji charytatywnej z urzędową opieką społeczną, nowoczesna opieka nad matką, dzieckiem i rodziną w miastach i na wsi, opieka nad młodzieżą zaniedbaną, opieka nad kalekami, organizacja parafjalnej akcji charytatywnej.

W Gdańsku zbankrutował jeden z największych domów handlowych „Perlewitz”. Przemysł łódzki stracił na tem bankructwie około 1 miliona złotych.

Czysty zysk Państwowego Banku Rolnego za rok 1931 wyniesie według tymczasowych obliczeń przeszło 4 miliony złotych.

O! co znaczy dopuszczać żydów do sądów i urzędów. Ładna para braterska.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) W Warszawie rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces dwóch żydowskich aplikantów, którzy usiłowali skłonić kilku kupców do dawanja im łapówki. Sprawa ma się jak następuje:

W Sądzie Okręgowym w Warszawie aplikuje dwóch braci Reichebachów, Szulim i Wolf. Do jednego z nich zgłosili się kupcy Handelsman i Friedman, oskarżeni o oszustwo i przywłaszczenie. Aplikant sądowy zaczął ich straszyć aresztem bezwzględny, podał jednak drogę wyjścia, a mianowicie kupcy mieli się zgłosić do jego brata, który znał dobrze sędziego Długosza i sprawę pomysłnie załatwi. Istotnie brat Reichebacha przyrzekł podjąć się pośrednic-

stwa, zażądał jednak honorarium w wysokości 800 zł. Kupcom wydała się sprawa podejrzana, wobec czego udali się do adwokata Wasserbergera, który o całej aferze doniósł władzom sądowym. Reichebachowie do winy się nie przyznają, twierdzą nawet, że od długich lat nie utrzymują żadnych stosunków osobistych.

Wczoraj przesłuchano cały szereg świadków, którzy zeznawali przeważnie na niekorzyść oskarżonych. Sprawa budzi oczywiście wielkie zainteresowanie w kręgach adwokackich i sądowych. Sala przepełniona jest różnemi aplikantami i adwokatami żydowskimi, których w Warszawie jest niezliczona ilość.

Urzednicy nie pogodzą się z emerytalną Krzywdą.

Na odbytym niedawno w stolicy walnym zjeździe delegatów Stowarzyszenia Urzedników Państwowych uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że nowela ta jest „w swoim rodzaju wywłaszczeniem urzedników z ich praw w zakresie ubezpieczenia emerytalnego, które stanowi nabyte oplacaniem składkami prawo urzednika”. Rezolucja ta podkreśla dalej, że nowela ta „rozluźnia ponownie stale stosunku służbowego” i stwierdza, iż „urzednicy państwowi moralnie nigdy nie pogodzą się z nową sytuacją prawną w zakresie zabezpieczenia emerytalnego”, domagając się w konkluzji natychmiastowego uchylecia wspomianej noweli i bezzwłocznego wydania rozporządzenia Rady Ministrów, w celu zachowa-

nia zupełnej ciągłości praw emerytalnych do dawnej wysokości i wprowadzenia zasady, że państwo jako pracodawca ponosić ma na rzecz funduszu emerytalnego świadczenia niemniejsze od świadczeń, ciążących na funkcjonariuszach państwowych.

Lwów, 17. 4. (PAT) „Gazeta Poranna” donosi z Tarnobrzega, że na tle nieporozumień rodzinnych mieszkaniec wsi Grębowa Jan Gurtz zastrzelił z karabinu swą żonę, poczem dwukrotnie strzelił do swych szwagrow, raniąc ciężko obu, wreszcie ostatnim wystrzałem pozbawił się życia. Tragedja rodzinna wywołana była niesnaskami na tle materialnym.

Polak - syn czerwonoskórego wodza Indian.

Dziwne przygody nauczycielki-emigrantki i jej syna.

Życie tworzy czasem awanturnicze romanse, które nie ustępują w niczem powieściom Karola Maya czy Coopera. Świadczą o tem niezwykle przygody naszego rodaka Jana Laskowskiego, żyjącego obecnie w okolicach Baranowicz. Nikt, kto zetknął się kiedykolwiek z tym spokojnym, poczciwym wieśniakiem nie domyśla się, że Laskowski posiada za sobą burzliwą przeszłość, obfitującą w wypadki zgoła fantastyczne i niecodzienne.

Przed 35 laty wyemigrowała pewna młoda nauczycielka szkoły powszechnej, niejaka Laskowska do Ameryki, gdzie zamieszkała w farnie swego brata tuż nad granicą meksykańską. Pewnego dnia napadła na farmę banda Indian wycięta w pień wszystkich mieszkańców, z wyjątkiem Laskowskiej, którą wódz indyjski porwał ze sobą i zmusił ją do poślubienia go wedle obrządku indyjskiego. Tak więc z młodej Polki stała się „skwaw” czerwonoskórego wodza. Po roku powiła ona chłopczyka, któremu nadała imię Jana. Straciwszy już sama wszelką nadzieję powrotu do białych, zajęła się wychowaniem dziecka. Uczyla go więc języka polskiego, paciery i pieśni. Lecz barbarzyński zwyczaj Indian położył rychło kres tej sielance. Kiedy Janek liczył już pięć lat, odebrano go matce i oddano pod opiekę męską. Jako 10-letni chłopiec był już Jan dzielnym wojownikiem, wybijającym się pod każdym względem z grona swoich rówieśników.

Lecz wpływ nauk matczynych nie ustał. Dziecko przebywało najchętniej w jej towarzystwie i żywiło do niej głęboką miłość i przywiązanie. W czasie

wojny pomiędzy Stanami a Meksykiem, wkroczył oddział czerwonoskórych. Wywiązała się bójka, w której Indianie ponieśli sromotną klęskę. Skoro wódz zobaczył, że wszystko przepadło, postanowił sam umrzeć, ale też **zabić w pierw żonę, gdyż nie chciał, by dostała się w ręce znieprawionych białych.**

Objawszy ją więc czule, wpakował jej nagle zdradziecko nóż w serce. Janek zobaczywszy tę okropną scenę, widząc zwłoki ukochanej matki, leżące bezwładnie na podłodze — chwycił siekiere i jednym ciosem rozplatał ojcu głowę. Biali żołnierze zabrali chłopca ze sobą.

Od tego wydarzenia upłynęło dziewięć lat. Historję Laskowskiego opublikowały gazety, a pewien przedsiębiorczy Jankes zaangażował Janka do swej budy cyrkowej, gdzie młody chłopak **popisywał się jako syn czerwonego wodza.**

Pewnego razu zetknął się z chłopcem emigrant polski, Kamiński. Wzruszony przygodami Laskowskiego, zaopiekował się nim i **wysłał go w końcu do Europy.** Tu w chwili wybuchu wojny światowej Laskowskiego, przebywającego właśnie na terenie Rzeszy niemieckiej, internowały władze jako politycznie podejrzanego. Całą więc wojnę przeżył Laskowski w obozie koncentracyjnym. W r. 1918 wstąpił młodzieniec do armii polskiej i odbył kampanję polsko-bolszewicką, w czasie której odznaczył się **niewzruszoną odwagą.** Po zawarciu pokoju otrzymał Laskowski od rządu grunta w okolicy Baranowicz. Jest już żen zupełny Europejczyk, tylko niedzianio-czerwony kolor jego skóry wskazuje na pochodzenie indyjskie.

Największa wygrana

24-tej Państwowej Loterii Klasowej w kwocie

złotych 300.000

padła na los Nr. 135.002, zakupiony w szczęśliwej Kolekturze

„RUNO” Rawicz i Ska, Lwów, ul. Akademicka 3

Losy I-szej Klasy nowej Loterii są już do nabycia w cenie:
Cwiartka zł 10.— Połówka zł 20.— Cały zł 40.—

Co drugi los wygrywa!

Tysiącom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Klientom naszej Kolektury sprzyja stale szczęście. Główna wygrana

1.000.000 złotych

Ciągnięcie I-szej Klasy już 19 i 20 n. m.!

Ogólna ilość wygranych wynosi około

25.000.000 złotych

Zamówienia wykonujemy natychmiast, przesyłając losy wraz z blankietem P. K. O., na wolną od porta przesyłkę należytości. (7184)

Zamów los u nas, a wygrasz!

Śmierć w lampie elektrycznej.

Niezwykły wypadek śmierci wskutek dotknięcia się lampki elektrycznej wydarzył się w Warszawie. 27-letni Jan

Maciaszek powróciwszy do domu, chciał zaświecić lampką elektryczną. Wziął ją ze stołu i w tym momencie zmarł na miejscu.

Żona jego, nie wiedząc co się stało, podeszła do lampy i ujęła ją. Momentalnie światło zgasło w całym mieszkaniu. Zawezwany lekarz stwierdził zgon Maciaszka i ciężkie obrażenia u jego żony. Uda się ją jednak utrzymać przy życiu. Przyczyną śmierci była prawdopodobnie zła izolacja przy lampie, oraz fakt, że miał on mokre ręce. Stąd też prąd miał tak wielką siłę.

Aby wzruszyć serce ukochanej młody Amerykanin zdobył rekord siedzenia.

Młody Amerykanin po otrzymaniu odmowy rączki swej ukochanej — wypija trzy szklanki przemyconej whisky i idzie swój ból wyładować w zawodach bokserkich lub piłki nożnej.

Znalazł się atoli inny, bardziej romantycznie nastrojony, o którym dziś mówi cały New-York, co nie jest wcale tak łatwe.

Młody yankes po otrzymaniu odmowy od swej umiłowanej, oświadczył jej, że nie ruszy się z miejsca dopóki ona nie rzmieni wyroku. Mijały tygodnie za tygodniami, dnie i noce chłodne, dżdżyste a przed domem narzeczonej na ławce widziano wciąż młodego człowieka z utkwionym wzrokiem w oknie swej bogdanki.

Jedzenie przynoszono wiernemu młodzieńcowi z restauracji. O wspólnym Romeo zaczęto pisać w gazetach przypuszczając narazie, że chce w ten

sposób ustalić światowy rekord siedzenia. Gdy jednak dowiedziano się rzeczywistej przyczyny — stał się prawdziwym bohaterem. Najpiękniejsze kobiety przychodziły, by go pocieszyć, niedwuznacznie proponując mu zmianę uczuć i dowolny wybór.

Serce jego jednak pozostało głuche na te pokusy — amerykański Romeo stał się wpatrzony w okna tej, której kamienne serce **nie chciało się wzruszyć dowodem takiej stałości.**

Wreszcie piękna miss wynajęła sobie inne mieszkanie, przed domem którego niema ławek a krzesel nie pozwalają stawać na ulicach Nowego Jorku. Młody Romeo wobec tego musiał skapitu-

lować, przesiadawszy przed domem miss Julji dwa miesiące, 17 dni i 3 godziny, w ten sposób jednakże ustalwszy rekord wierności i wytrzymałości w siedzeniu. (KZ)

Jan Kiliński w obronie Warszawy

Pamiętne walki z roku 1794.

Sto trzydzieści osiem lat upływa od chwili, w której lud warszawski uczynił pierwszy wysiłek w kierunku wyzwolenia się z niewoli.

Było to dnia 17 kwietnia 1794 roku. Wieczorem dnia poprzedniego rozchodzi się w Warszawie wiadomość, że dowódca rosyjski Igelström ma zająć arsenał i wymordować patriotów. O trzeciej nad ranem wystrzał z ręki Kilińskiego do oficera i kozaka daje sygnał. Okrzyk „do broni” rozlega się po wszystkich ulicach.

Kawalerja gen. Działyńskiego wyrusza z Pragi, pojawia się na Krakowskim Przedmieściu i alarmuje pułki polskie. Igelström ucieka. Po dwóch dniach krwawych bitew na ulicach Warszawy z czterotysięcznego garnizonu rosyjskiego pozostaje przy życiu tylko 1.800 jeńców w rękach polskich. Tak odważnie i bohatersko spisał się lud warszawski, wśród którego przeważali rzemieślnicy z niezapomnianym szewcem-patriotą, Janem Kilińskim na czele.

General Mokronowski tworzy rząd tymczasowy z udziałem także i Kilińskiego. Dnia 24 kwietnia król składa w katedrze przysięgę, że postanawia „żyć albo umrzeć z narodem”. Kościuszko wydaje słynny manifest, karcący szlachtę za nadużycia, w którym ogłasza dalej, że włościanin pozostaje pod opieką państwa i odzyskuje względną wolność i następnie manifest Kościuszki znosi częściowo pańszczyznę, zakazuje zabierania ziemi tym, którzy wypełnili swoje zobowiązania i wzywa włościan do walki w obronie Ojczyzny.

Strajk górników na Morawach.



W czeskich kopalniach węgla górnicy za namową komunistów porzucili pracę. Chętnych do pracy nie dopuszczali. Podczas starcia strajkujących z żandarmerją zginęło kilku górników zabitych, a wielu odniosło rany.

† Betty Aman.

Londyn, 17. 4. (tel. wł.). W Londynie zmarła znana niemiecka aktorka Betty Aman. Przebywała ona ostatnio w Algierze, gdzie brała udział w nakręcaniu egzotycznego filmu polskiego. Zachorowała ona ciężko na grypę, wskutek której znalazła śmierć. Z Betty Aman schodzi do grobu jedna z bardzo utalentowanych gwiazd filmowych.

*

Przybyło nas znowu pół miliona.

Kieleckie prowadzi. — Pomorze na szarym końcu.

Warszawa. (PAT.) Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu ubiegłego roku zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń oraz 494.893 zgonów. Naturalny przyrost ludności wynosi zatem 470.902. Największą liczbę urodzeń mianowicie 91.464 zanotowano w woj. kieleckim, we lwowskim 89.958 i w warszawskim 82.006. Największy przyrost ludności przypada na województwo kieleckie, najmniejszy zaś na województwo pomorskie.

Z Wielkopolski i Pomorza

Makło.

Na walnym zebraniu Kolej. Przysposobienia Wojskowego wybrano nowy zarząd w składzie pp.: A. Wyrwicki - prezes, W. Punzel - zastępca, Fr. Schmidthaber - sekretarz, St. Strzyżewski - skarbnik, F. Preis - komendant, A. Lenc - zastępca. Komisję rewizyjną tworzą pp. W. Felicki, Cybulski i Napiórkowski.

Gorszące zajście na ulicy. Na rogu ul. Bydgoskiej i Pocztowej doszło do zacieklej bójki pomiędzy braćmi Strzyżewskimi, zamieszkałymi przy ul. Ogrodowej. Celem pogodzenia zwaśnionych braci wmiszał się młodszy brat między walczących, czego jednak gorzko pożałował, gdyż został przez obu walczących do krwi pobity. Dopiero kilku bezrobotnych, którzy nadbiegli na miejsce walki, rozdzielili walczących.

Sprzeniewierzenie w wolnej hurtowni soli.

Poznań. Sąd okręgowy w Poznaniu skazał kupca Belmowskiego na 1 rok więzienia za sprzeniewierzenie na szkodę skarbu państwa 149.000 zł. Sprzeniewierzenia tego Belmowski dopuścił się w ten sposób, że prowadząc od 1929 r. wolną składnicę soli, nie wpłacał od dnia 4 grudnia 1930 r. do stycznia 1931 r. należnych sum na konto biura sprzedaży soli w Warszawie, lecz pieniądze te włożył na powiększenie obrotu firmy „Produkt”, której był współwłaścicielem. Skarb państwa nie poniósł żadnych strat, ponieważ Belmowski dał zabezpieczenie hipoteczne.

Z Kujaw Zachodnich.

Repertuar kin w Inowrocławiu.

Pałac: Rewelacyjny film dźwiękowy z życia „arystokracji podziemi”, wyróżniony na wystawie w Hollywood pt. „Wielkomięskie ulice”.

Kradzież w Inowrocławiu. Konstancja Kleinschmidtowa z ul. Wałowej 17 zgłosiła w policji kradzież torbki wartości 26 zł. Za kradzież węgla na kolei aresztowano niej. Józefa Wojciechowskiego.

Sprzedż wybrakowanych koni wojskowych w Inowrocławiu odbędzie się na targowisku w dniu 22 bm. o godz. 10 przed południem.

Z Sokola. Na zebraniu Tow. gimn. Sokół został wygłoszony interesujący referat p. t. „Polska a Prusy wschodnie”. Referenta obdarzono okłaskami. Poza tem omówiono cały szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

Z kwartalnego zebrania Cechu rzeźniczego w Inowrocławiu. Pod przewodnictwem cechmistrza Drogowskiego odbyło się kwartalne zebranie Cechu rzeźniczego. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka sp. Thielmana i odczytaniu protokołów z poprzednich zebrań przez sekretarza Gajewskiego nastąpiło wpisanie do księgi cechowej 5 uczniów. Wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu cechmistrzów województwa poznańskiego zдал p. Leon Benedykciński. Głównym tematem obrad zjazdu był projekt nowelizacji ustawy przemysłowej, zmierzającej m. in. do ograniczenia indywidualnej działalności cechów. Nad tem sprawozdaniem wywiązała się rzeczowa dyskusja, która wykazała, że dzisiejsze czynniki decydujące przez wprowadzanie polityki etatystycznej krepują wszelką indywidualną (prywatną) działalność i w ten sposób podkopują byt drobnego rzemiosła i przemysłu.

Wykrycie złodzieja walizki z bronią. Swego czasu na dworcu kolejowym w Inowrocławiu pewien osobnik skradł walizkę, w której znajdowało się 6 rewolwerów bębnowych, amunicja do flobertów oraz rozmaite przybory myśliwskie, wartości 400 zł. Droga dochodzeń wykryto, że złodziejem był Leon Łuszczewski, który, korzystając z nieuwagi bagażowych, wymienił walizkę, a broń z amunicją zakopał w polu pod Kruszwicą. Skradzione rzeczy znaleziono w całości. Poza tem aresztowani zostali Leon Szulc i Lewandowski Franciszek ze Sławiska Wielkiego, którzy pomagali Łuszczewskiemu w kradzieży. W czasie aresztowania Lewandowskiego w Sławsku Wielkim wskutek podburzenia przez aresztowanego sąsiadów doszło do incydentu. Przeciwno sprawcom oporu władze wdrożyły dochodzenia.

Zbrodnicy małżonek. Wioska Marczewko w powiecie konińskim (dawn. stupeckim) była miejscem okropnej zbrodni. Gospodarz Grusz-

ZMARLI.

Ś. p. Jan Bieliński, z Tczewa.

Ś. p. Aleksy Paczkowski, ze Żnina, obrońca prywatny.

Ś. p. Augustyn Böhnke, lat 79, z Pelpli-

SZUBIN. Do Pińczowa! Referendarz w starostwie powiatowym szubińskim Konstanty Dziembowski został przeniesiony do starostwa powiatowego w Pińczowie. Do starostwa w Szubinie przydzielono z urzędu wojewódzkiego prowiz. referendarza Kazimierza Poltowicza.

WYRZYSK. Nowy asesor w starostwie. Asesor Władysław Zientarski ze starostwa we Wrzesni otrzymał translokację do Wyrzyska.

Krwawy wynik sporu o stodołę.

Z Margonina donosi nasz korespondent: Od dłuższego czasu istniał spór między rybakami Borowiczem a b. dzierżawcą jeziora margonińskiego B. Winkowskim z Rybowa o stodołę, stojącą na osadzie rybackiej, należącej do Dyrekcji Lasów Państw. w Poznaniu. Ostatecznie wydała Dyrekcja Lasów Państw. orzeczenie, podług którego stodoła sporna jest własnością Winkowskiego.

Zaczadzenie rodziny podczas snu.

Z Poznania donoszą: Uległa zaczadzeniu gazami, ułatwiającej się z pieca, cała rodzina Gniłków, zamieszkała przy placu Drwęskiego 1. Zaczadzenie nastąpiło podczas snu. Dopiero jeden z domowników zaalarmował pogotowie ratunkowe. Zaczadzeniu ulegli 32-letni Franciszek Gniłka, jego żona Anna, 3-letnia Wanda i dziewięcioletnia Czesława.

Z zebrania właścicieli pensjonatów w Inowrocławiu.

Pod przewodnictwem p. Kłosowskiej odbyło się 14 bm. zebranie właścicieli pensjonatów i umeblowanych pokoi w kawiarni „Nad stawkiem”, wł. p. Baranowski, na którym dr. Sroczynski wygłosił dłuższe przemówienie, wspominając m. in. o zjeździe lekarzy powiatowych z wojew. poznańskiego w Inowrocławiu i o wprowadzeniu w życie kuchni dietetycznej w domach dla kuracjuszy. W końcu zaś apelował do zebranych, aby nie pobierano za pokoje od kuracjuszy wygórowanych cen, gdyż w ten sposób zraża się tych wszystkich, którzy chcieliby przybyć w celach kuracyjnych do zdrojowiska solanek w Inowrocławiu.

Po omówieniu całego szeregu spraw, a przede wszystkim o konkurencji, temat zebrania dobiegł końca.



Najpiękniejszy kwiat

to — uczucie. Człowiek związany jest ze swem otoczeniem nie tylko potrzebami ciała, — odczuwa on niemniej silną potrzebę **wieźów duchowych i uczuciowych.** — Kwiaty te posadzi w sercach waszych

„DZIENNIK BYDGOSKI“

służący **idei** chrześcijańsko-społecznej. — Kto „Dziennikowi“ przysparza abonentów — wzmacnia szeregi ludzi zdolnych do czynów i myśli.

Za zamordowanie narzeczonej 12 lat więzienia.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer”: Na wokandzie sądu okręgowego w Poznaniu znalazła się wczoraj sprawa karna handlarza świt Jana Wolnego z Buku, który w święto Trzech Króli rb. pod wpływem afektu zamordował nożem rzeźnickim swoją narzeczoną, 20-

letnią Kazimierę Nowakównę (zam. w Buku przy ul. Rzeźnickiej 5).

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator dr. Kastelik, domagając się w myśl art. 211 k. k. uznania oskarżonego winnym zbrodni morderstwa, dokonanego z za-

stanowieniem (kara śmierci).

Obrońca, adwokat Sawicki prosi o zastosowanie art. 213 k. k., który mówi o zabójstwie popełnionym pod wpływem afektu.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący Wolnego za zbrodnię dokonaną bez zastanowienia (silne wzburzenie psychiczne) na 12 lat ciężkiego więzienia.

P. wojewoda pomorski odwiedza osadników.

Toruń, 18. 4. (PAT.) P. wojewoda pomorski Kirtiklis, zwiedził szereg gospodarstw osadniczych w powiatach obelmińskim, świeckim, tucholskim, chojnickim i sępoleńskim.

W piątek wyjechał p. wojewoda na uroczystości armii rezerwowej w Wilnie oraz w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. wojewody spodziewany jest w środę dnia 20 bm.

Podpalacze Misiorny i Raszke skazani na 2 lata ciężkiego więzienia

W probostwie w Modliszewku wybuchł w ub. roku pożar, który za wyjątkiem domu mieszkalnego zniszczył wszystkie zabudowania gospodarze wraz z inwentarzem żywym i martwym, powodując szkodę na sumą około 7.000 złotych.

Energiczne śledztwo ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia, a podejrzenie padło na dzierżawcę probostwa Misiornego. Mianowicie służąca prob. niej. Anna Hrabianówna w przeddzień pożaru widziała około godziny 16 wspomnianego Misiornego i Franciszka Raszkego z Gniezna, wychodzących z jednej z szop, w której poprzednio przy zamkniętych wrotach radzili. Z przyległej do szopy drwalni usłyszała Hrabianówna, jak Misiorny do Raszkego powiedział: „Teraz nie, dopiero około godziny 11-tej, bo ten pota długo śpi”...

W szopie paliła się świeca. Misiorny tego wieczora wraz z Raszkiem wyjechali do Gniezna. Pożar wybuchł po południu. Hrabianówna sprostowaniem swymi podzieliła się z probostwem Cegielskim i policją. Misiornego i Raszkego aresztowano. Ustalono, iż tylko oni mogli być podpalaczami. Misiorny mianowicie był w kłopotach finansowych i potrzebował na gwałt

pieniędzy. Raszkiem, który posiadał handel zboża i skład węgla w Gnieźnie, nie powodziło się też dobrze. Uplanowali wobec tego podpalenie gospodarstwa czego dokonał miał Raszke, za co Misiorny przyrzekł mu sowite wynagrodzenie z uzyskanej premii. Zakupiono więc świecę, którą w przededniu krytycznego popołudnia umieszczono zapaloną w kącie szopy przy materiałach łatwopalnych.

Dla odwrócenia uwagi Misiorny od południa (dzień przed pożarem) bawił w Gnieźnie u swej rodziny. Krytycznego dnia przed wybuchem pożaru udał się Misiorny do Raszkego, sposobiącego się do wyjazdu wraz z nim do Modliszewka i widząc zapragnięte już konie Raszkego, wołał doń jak obłąkany: „Ty Raszke, nie jedź, bo Modliszewko już się pali!”

Stwierdzono, że wiadomość o pożarze w Modliszewku mogła nadejść do Gniezna dopiero w parę godzin, z czegoby wynikało, że Misiorny o pożarze wiedział kilka godzin wcześniej aniżeli to było możliwe.

Misiornego i Raszkego oskarżono o podpalenie. Rozprawa odbyła się w sądzie okręgowym w Gnieźnie. Oskarżony Misiorny udawał obłąkanego, nie odpowiadając prawie wcale na zadawane pytania. Dr. Piotrowski stwierdził, że niewątpliwie Misiorny symuluje warjata, zdradza on jednakże pewne objawy chorobowe. Podkładem choroby jest przewlekły alkoholizm.

Po przesłuchaniu świadków skazano Misiornego i Raszkego na 2 lata ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

G. Z. 6100. Złożenie zdewaluowanych pieniędzy do depozytu sądowego miałyby tylko nominalną kwotę, lecz taka suma, która według zasad przeliczenia ustalonych w tem rozporządzeniu powinna stanowić tak wysoki procent, jak przewiduje rozporządzenie. Wierzyciel w tym wypadku ma prawo dochodzić i skarga jest słuszna. Zwykle hipoteki przelicza się na 15%, zaś resztę ceny kupna, gdyż nie jest Pan osobistym dłużnikiem, na 18% %. 600 mk = 150,30 zł; 1000 mk = 265,66 zł; 300 mk = 79,65 zł; 3199 mk = 957,47 zł.

C. G. Toruń. Renta zawieszona, o ile dochód przekracza 300,— zł miesięcznie, względnie jeżeli inwalidzi poniżej 45% niezdolności do pracy posiada gospodarstwo rolne od 5 do 8 hektarów. Przy obecnych zarobkach, Panu zawieszenie renty nie grozi.

F. K. Kropek ani przecinków za wymienionymi skrótami stawiać nie potrzeba w żadnym wypadku, gdyż rozporządzenie o miarach i wagach ich nie przewiduje.

Zainteresowany. W sprawie Tow. ubezpieczeń im. arcyks. Gizeli radzimy się zwrócić do przedstawicielstwa polskiego w Wiedniu. O ile wiemy, układu polsko-austriackiego w sprawie tej jeszcze niema.

W. Sz. Firmy takiej nie znamy.

W. Ł. Radzimy w tej sprawie zwrócić się z zażaleniem do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy.

J. K. Marzęcice. Należy wnieść odwołanie do Inwalidzkiej Komisji Odwoławczej; innej rady niema.

J. H. Opinji, bez zasięgnięcia pewnych informacji, wyrazić nie możemy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 18 kwietnia 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Eleuterjusz, Apolonjusz.
Jutro: Krescencj, Leona IX.
Wschód słońca: godz. 4,57.
Zachód słońca: godz. 19,03.

DYZYRY APTEK:

- Od 18. IV. — 24. IV.
- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385;
 - 2) Apteka przy placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962;
 - 3) Apteka B. Tarasiowicza, ul. Orła 8, tel. 146.

— **MUZEUW MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, operetka „Fiolek z Montmartro”.
We wtorek sztuka N. Jezierskiego p. t. „Zdobycwa”.

„ULANI KSIĘCIA JÓZEFA” w Teatrze Miejskim.

23 kwietnia odbędzie się premiera pełnej swojskiej humoru krotkowłosa ze śpiewami i tańcami „Ułani Księcia Józefa”.

Pokłosie niedzielne.

Krótko mówiąc: wyspałem się. Z lekkomyślną pewnością siebie stwierdziłem już przed tygodniem, że wiosna się dokonała. I jak teraz wyglądam wobec rzeczywistości? Więcej w proroka, zwłaszcza w dziedzinie meteorologicznej, bawić się nie będę.

Zawód, jaki nam ta naprawdę tęsknie oczekiwana pora roku zrobiła, jest tak dotkliwy, że zdecydowałem się wyjaśnić sytuację u źródła, i zrobić wywiad z winowajczynią. To znaczy z Wiosną. Malarze i poeci wyobrażają ją bardzo powabnie, wdzięcznie a nieuchwytnie. Uchwytana rzeczywistość wygląda dużo, dużo gorzej. Po długich poszukiwaniach odkryłem tę niby dostojną osobę. W południe, gdy słońce, poczuwając się mimo wszystko do obowiązku, przygrzało trochę mocniej, wychyliła koniec nosa na świat. Taką sobie pannicę w zielonej sukieneczce z krajowego perkaliku w kwiaty i w kiepskawym futrze, kupionem u jakiegoś żydowina na rozwekłe raty. Taka zakatrzona i niezszczęśliwa sama w sobie, że mi się jej żal zrobiło i łagodniej, niż zamierzałem, zapytałem:

— Moja pani, Wiosno szanowna, co się właściwie z panią dzieje? Zaczynamy tracić cierpliwość.

— To wszystko przez moje dobre serce. Litość mnie zbiera...

— Jak to litość? Właśnie czas byłoby najwyższy, żeby nas pani uwolniła od wszystkim już obrzydłej zimy.

— A że kryzys jest, to pan nie wie. I zdaje się pan nie orientować, czego wymaga moje po-

jawienie się od ludzi, a ludzie odemnie. A kapelusze z różnym kwiatkiem czy jak teraz, zdaje się, modnie — z całym ogródkiem? A płaszcze wiosenne, suknie i wszystkie tego rodzaju niezbędne dla pań inwestycje? Za co biedni mężowie mają to wszystko kupować, a przecież muszą... Staram się odwrócić te chwile, jak można, a wy nie chcecie mnie zrozumieć. Za moją dobroć płacicie mi czarną niewdzięcznością. W takim razie nie będę się już z niczym liczyła Dowidzenia.

Przychęła i dumnie odeszła. A ja sobie pomyślałem, że ta nasza, kochana zresztą, wiosna ma zbyt wiele skrępy. Tak nam już potrzeba rzeźbionego ciepła i ucieleśnionej pogody. Drzewa czekają tylko na trochę słońca, by zazielenić się na całego. I byłoby wszystkim przyjemnie.

Mimo niewyraźnej atmosfery i zupełnie zdecydowanego przymrozku tłumy żądnych świeżego powietrza i nieznanych dotąd wrażeń Bydgoszczan pospieszyły na stadion, skąd wleciał w przestworza autentyczny balon. Pogonili za

nim sportowo zapaleni automobilści i motocykliści, a ciekawscy, zobaczywszy, co było do zobaczenia, wdychali z zapalem ozon z dopięską benzyny i wdychali do lepszych czasów. Wzdychać przecież zawsze wolno. To jeszcze nie kryminał.

Obecną wystawę w Muzeum Miejskim, która wczoraj została otwarta, można zaliczyć do najbardziej reprezentacyjnych. Prof. Stanisław Szajkowski przedstawił piękno polskiego krajobrazu w całej krasie. Tyle tam słońca i pogody, tyle wirtuozeria techniki malarskiej.

Idziemy do morza... W tym wypadku nie my, ale harcerze — Błękitni Czwartacy, którzy pod tem hasłem urządzili bardzo miły wieczór. Sympatyczni i dzielni chłopcy, lecz o tem obszerniej potem.

Bydgoskie stowarzyszenie samopomocy uchodźców z Rosji urządziło koncert rosyjskich i cygańskich pieśni. Laury na tym koncercie

Nigdy nie jest zapóźno pomyśleć o zdrowiu, tembardziej jeżeli już cierpisz na chorobę: nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, złej przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wyrwaś używać będziesz ziół „DIUROL”. Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko ziół „Diuroł”, a gdy przekonaś się o dodatnich skutkach ich działania, zaieć je będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakow. Originalne zioła „Diuroł” Gasekiew (z Kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apt. Reg. M. S. Wew. Nr 1484.

411 zbierała L. Kustodjewa, b. artystka opery cesarskiej w Petersburgu.

Zresztą wszystko jak dawniej. Jak dawniej zanadto ponuro. A więc: uśmiechnijmy się! (hak).

Pościg samochodów za balonem.

Balon poszybował w kierunku Poznania. — Opuścił się 6 kilometrów za Kcynią. Maksymilian Idzikowski zwycięzca.

W niedzielę nastąpiło otwarcie sezonu Pomorskiego Automobil-Klubu, w program którego wchodził pościg samochodów za balonem.

Już od godz. 11 na Stadion zaczęła tłumnie napływać publiczność, która z zainteresowaniem przyglądała się napełnianiu balonu gazem, sprowadzanym w specjalnych zbiornikach z miasta.

O godz. 13,20 rozpoczęły się zawody motocyklowe, które składały się z trzech bie-
gów:

- 1) kat. maszyn poj. 250 cm.,
- 2) kat. maszyn poj. 500 cm.,
- 3) handicap.

Biegi były naogół mało ciekawe. O godz. 14,15 rozpoczął się pościg za balonem. Silny wiatr był dużą przeszkodą do startu balonu, który tylko dzięki zimnej krwi pilota nie zawadził koszem o bandę toru żużlowego.

Na znak komandora około trzydzięci aut ruszyło z mety w pościg za balonem, który widocznie mając sympatię do miasta, miano którego nosi, poszybował w kierunku Poznania.

Po starcie samochodów czasie pierwsza otwarcia sezonu Pom. Automobil-Klubu skończyła się.

Część druga, rozdanie nagród nastąpiła wieczorem w salach Elizium.

Po przemówieniach nastąpiło rozdanie nagród. Pierwszą nagrodę w pościgu samochodów za balonem otrzymał p. Idzikowski, drugą p. Witkowski.

Balon opuścił się 6 kilometrów na południe od Kcyni — o godzinie 16 minut 19. W dwie minuty później dogonili go pp. Idzikowski (z Chelma) na maszynie marki Studebaker i Witkowski na Fordzie.

Zawody zaszczytliwi swoją obecnością egzotyczni goście, a mianowicie oficerowie japońscy, przebywający obecnie w Bydgoszczy, którzy z zainteresowaniem przyglądali się zawodom.

W przygotowaniu balonu do startu dzielnie spisywali się nasi harcerze, którzy po zawodach mieli swój kiermasz.

Założać należy, że nie można było dostać programu z nazwiskami i numeracją zawodników.

Pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy.

W czwartek dnia 14 bm. nadszedł kolejny potężny blok piaskowca z kamieniołomów sztylowieckich, przeznaczony na pomnik Najśw. Serca Jezusowego w Bydgoszczy i został złożony przy placu Pozańskim. Pomnik ten stawia parafia św. Trójcy na pamiątkę wielkiej misji parafjalnej i hołdzie wdzięczności Najśw. Serca Jezusowemu za wyzwolenie Bydgoszczy z jarzma niewoli. Wykonają go zaszczytnie znani bydgoscy artyści-rzeźbiarze pp. Trie-

bler i Gajewski wedle projektu zatwierdzonego przez Władzę Duchowną i przez Urząd Wojewódzki. Projekt przedstawia się przepięknie. Tchnie świeżością nowego stylu, a jednak ujęty jest w karby przepisów liturgicznych. P. dyr. Güntzel skomponował z wielkim talentem architektoniczny rysunek skweru przy placu Pozańskim, który będzie tworzył wspaniałe dostosowane ramy i tło dla pomnika.

Komisja rzeczoznawców w składzie artysty-malarza Rupniewskiego, artysty-malarza Drapiewskiego, architekta Grodzkiego, i ks. prof. Zielińskiego, uproszonych przez ks. prob. Skoniecznego, uzgodniła z wykonawcami pomnika szczegóły projektu i wyraziła się bardzo pochlebnie o samym projekcie. Obecnie artyści rzeźbiarze przystąpią do pierwszych prac około wykonania pomnika Najśw. Serca Jezusowego.

Przy tej sposobności przypominamy, że brak jeszcze fundusów na pomnik Najśw. Serca Jezusowego. Nie wątpimy, że obywatelstwo m. Bydgoszczy nie poskąpi ofiar na ten pomnik wdzięczności. Najśw. Serca Jezusowego, który stanie się niebawem ozdobą miasta naszego. Ofiary przyjmuje Kancelaria parafji św. Trójcy oraz redakcja pisma naszego.

— Nowy powiatowy lekarz weterynarii Dr. Kazimierz Sentkowski ze Strzelna przeniesiony został do starostwa powiatu bydgoskiego.

O zabicie człowieka podczas bójki (Z rozprawy sądowej).

W tutejszym sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw 22-letniemu Kazimierzowi Ulatowskiemu, pomocnikowi młynarskiemu, obecnie w wojsku, 21-letniemu Wincentemu Nowickiemu, pomocnikowi stolarskiemu i 22-letniemu Franciszkowi Malakowi; wszyscy zamieszkuja w Żninie.

Oskarżeni oni byli o udział w zabicu człowieka podczas bójki, główny jednak sprawca, niejaki Cytlarek zmarł w tych dniach w szpitalu na gruźlicę, przeto sprawa przeciw niemu została wyłączona.

W listopadzie ubiegłego roku, odbywała

się w restauracji we wsi Jaroszewie zabawa, na którą przybyła w większej ilości młodzież ze Żnina, a między innymi i oskarżeni.

Między młodzieżą wiejską Jaroszewa, a młodzieżą ze Żnina, powstała sprzeczka, z tego powodu, że gdy pierwsi nie płacili wstępu, to drugim kazano zapłacić. Wkrótce jednak uspokojono się i gdy zabawa zawrzała, wystąpił naraz na środek sali niezwykły już Kuśniarek, krzyżąc do swoich jaroszewiaków: „wziara, Żnin chce się bić”, na co odpowiedział mu osk. Ulatowski: „zwarjowałeś chyba, kto się chce bić?”. W tym momencie jednak Kuśniarek, dobywszy z pod marynarki kawał sprężyny, czy też gumy, zamierzył się nią na Ulatowskiego, z zamiarem uderzenia go, lecz został przytrzymany za rękę przez osk. Malaka, który bezpośrednio zaraz ugodził Kuśniarkę nożem kuchennym w bok tak silnie, że nóż się złamał o żebro, a kawał ostrza pozostał w ciele nieszczęśliwego. W sukurs Malakowi pospieszył osk. Nowicki, który pochwylił za butelkę i zadał nią Kuśniarkowi potężny cios w głowę. Gdy zalany krwią Kuśniarek padł na ziemię, dobiegł do niego zmarły już, wymieniony wyżej Cytlarek i wbił mu sztylet w okolicę serca, poczem Kuśniarek momentalnie życie zakończył.

Sąd wydał wyrok, skazujący Malaka na rok więzienia, oskarżonego zaś Nowickiego na 6 miesięcy więzienia.

Oskarżonego Ulatowskiego sąd uwolnił od winy i kary.

Mianowanie wicekonsula hiszpańskiego.

Pan Minister Spraw Zagranicznych upełnomocnił p. Stanisława Ziobęckiego jako wicekonsula honorowego Hiszpanji na miasto Poznań i Województwa: Poznańskiego i Pomorskiego z siedzibą w Poznaniu.

Cieszcie się, chorzy!

Wygodne klubowe fotela i kanapy z gabinetu dyrektorskiego Powiatowej Kasy Chorych w Szubinie przewidziane zostały do Bydgoszczy. Służąc tutaj podobno mają dla wyposażenia poczekać dla chorych, aby osłabieni chorzy, zwłaszcza kobiety, wystające nieraz dość długo „w donku” — mogli sobie wygodnie odpocząć.

Do Szubina zechali już nowi zarządcy i robia gruntownie porządek, a wśród „sanatorów” sanację.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska.

Występ Teatru Miejskiego z Bydgoszczy: „Wiktorja i jej huzar”.

Gościnny występ operetki bydgoskiej z przebojową „Wiktorją i jej huzarem” zwiabił do teatru nieprzeliczone tłumy. Jakkolwiek dyr. Stoma znany jest zaszczytnie, że nigdy nie zawodzi, wystawieniem powyższej operetki dowiódł jeszcze raz, że wyjazdy do Grudziądza traktuje serjo i zgotował naszej publiczności naprawdę niespodziankę. Odnieśliśmy bezsporne wrażenie prawdziwie wielkomięskiego przedstawienia. Tak barwnych obrazów scenicznych, tak przebojowej wystawy i pod każdym względem, aż do najdrobniejszych szczegółów wzorowo wystawionego przedstawienia od lat nie oglądaliśmy.

Orkiestra pod batutą dyr. Wilińskiego z wszystkimi możliwymi i niemożliwymi wymogami instrumentacji z strony kompozytora wprowadziła przepiękną publiczności salę w prawdziwy podziw. Wykonawcy wszystkich ról prześcigali się wzajemnie o zdobycie palmy zwycięstwa, a bogaty zespół baletowy wywoływał co chwila burzę oklasków. Znakomitego reżysera, ulubieńca grudziądzkiej publiczności z lat dawnych, p. Mieczysława Dowmuntę, powitała sala gromiącymi oklaskami. Uderzało, że Grudziądz ma aż nadto wdzięczną publiczność teatralną. Trzeba jej tylko dać przedstawienia takie, jakie daje bydgoski teatr.

Powyższy wieczór winien odnośnie czynnikowi miejskie przekonac, w jaki sposób powinna być sprawa teatru naszego w przyszłości rozstrzygnięta.

Kino Apollo: „Dwa serca biją w walca takt”.

Kino Gryl: „Jego malenka”.

Kino Nonowicki: „Król szpady”.

Kino Orzeł: „Złota dolina” i „Kapitan Lash”.

Towarzystwo opieki nad uczniami gimnazjum matematyczno-przyrodniczego zwołuje plenarne zebranie ogółu rodziców uczniów gimn. mat.-przyr. z racji wywiadówki, odbywającej się w poniedziałek, 18 bm. o godz. 16 w auli gimn. mat.-przyr. przy ul. Sienkiewicza.

Św. Wojciech. Zbliża się święto Apostoła Pomorza, patrona, biskupa i męczennika — św. Wojciecha, którego święto obchodzi cały świat katolicki dnia 23 bm. Aby szerszy ogół katolickiego obywatelstwa naszego miasta bliżej zapoznać z świetlaną postacią Apostoła Pomorza, urządza Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy we wtorek, 26 bm. uroczystą akademię o przebogatym programie.

Wywiadówka w gimnazjum klasycznym odbędzie się we wtorek, 19 bm. o godz. 17,30.

Kradzież. Nowak Mikołaj, zam. w M. Rudniku, zgłosił kradzież roweru.

Kursy zawodowe przy Izbie Rzemieślniczej.

Uruchomione są kursy dla czeladników stolarskich i piekarskich. Lekcje odbywają się w gmachu Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu i to: dla stolarzy we wtorki i piątki od godz. 19,30 do 21,30, dla piekarzy we wtorki i czwartki od godz. 14,30 do 16,30.

Dnia 18 bm. o godz. 20 rozpocznie się w Chelmie w sali p. Winiarskiej kurs sanitarny dla fryzjerów.

Wój Sam chętnie dobrałby się Japoni de skóry,



gdyby mu ta wiedźma ręk nie krepowała.

Familja Burbonów zabezpiecza swój dobytek.



Liczna bardzo rodzina Burbonów, których najstarszy członek jest w regule wiecznym pretendentem do tronu francuskiego, jest bardzo bogatą. Ale pojedynczy Burbonowie potracili często swe majątki i stali się ciężarem swych lepiej sytuowanych krewnych.

Aby na przyszłość zapobiedz takiemu marowaniu dóbr rodowych, Burbonowie zawiazali między sobą wielki trust majątkowy, którego prezydentem został książę Guise (na rycinie). Trust ten będzie zarządzał majątkiem wszystkich Burbonów, co zapobiegnie bankructwu pojedynczych członków trustu.

— Dyrekcja miejskiej szkoły handlowej zawiadamia, iż konferencja rodzicielska w sprawie zachowania się i postępów w nauce uczniów i uczenie zakładu odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 17 w gmachu szkolnym.

— Lustracja w sądzie okręgowym. W ubiegły piątek odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym lustracja, którą przeprowadzał przybyły prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, p. Belżyński.

Zniżki kolejowe na Sejmik Oświaty T. C. L.

Zarząd Główny T. C. L., podaje do wiadomości, że Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Poznaniu przyznała delegatom na Sejmik Oświatowy T. C. L. 50% zniżki kolejowej w klasie dowolnej (I, II lub III) pociągów osob. lub pospiesznych. Przejazd do Poznania odbywa się za opłatą normalną, zniżkę stosuje się w drodze powrotnej i to o ile odległość przejazdu wynosi co najmniej 50 km.

Przypomina się, że delegaci mają być zaopatrzeni w zwykłe legitymacje członkowskie T. C. L. oraz w legitymacje specjalne na Sejmik Oświatowy. Każdy Komitet ma prawo do wystawienia najwyżej dwóch delegatów.

Ze względu na ważność obrad Sejmiku Zarząd Główny apeluje, by wszystkie Komitety obeszły XXII Sejmik Oświatowy.

Nikczemne anonimy.

Kilka pań w Bydgoszczy, mężatek, otrzymało listy anonimowe, w których jakaś rzekomo pokrzywdzona kobieta, odwołuje się do ich serc, aby zwróciły, to co zabrały, to jest ojca jej dziecka.

Ojcem tym ma być mąż adresatki, który uwiódł nieszczęśliwą kobietę, pozostawiając ją wraz z dzieckiem na pastwę losu, a ożenił się z inną, która również jest wobec tego odpowiedzialna za nieszczęście pokrzywdzonej. W końcu wyznacza adresatce schadzki w jakiejś cukierni, celem ugodowego załatwienia sprawy, grożąc w przeciwnym razie skandalem.

Niektóre z pań udały się na miejsce schadzki, lecz nigdy do żadnego spotkania nie doszło, albowiem w cukierni nikt się do nich nie zwrócił.

Wynikałoby z tego, że ktoś, komu na tem zależy, chce poróżnić małżeństwa, lub też dopuszcza się głupiego i szkodliwego żartu, nie zdając sobie sprawy, że popełnia podłość.

Fakt ten podajemy, ku przestrodze tych pań, które byłyby skłonne przywiązywać jakąś wagę do nikczemnych anonimów, radząc, aby w każdym takim wypadku skierowały sprawę do policji.

Kurs nowoczesnego cięcia i spawania metali.

Pierwszorzędnej wagi znaczenie posiada zastosowanie w budownictwie przy urządzaniu wszelkiego rodzaju konstrukcji żelaznych cięć i spawanie metali zapomocą acetylenu lub elektryczności. Otwiera to zupełnie nowe drogi, daje możliwość przewyższyć nieraz wielkie trudności, zmniejsza ilość zużywanego materiału, zaś robotę można wykonać w znacznie krótszym czasie, jak tego wymagają zwykłe konstrukcje w których się zastosowują nity żelazne.

Rozwój nowego sposobu cięcia i spawania metali uzależniony jest od dostatecznej ilości odpowiednio wyszkolonych spawaczy. To też firmy, prowadzące roboty wymagające zastosowania spawania metali zapomocą acetylenu lub elektryczności, jak również i firmy wytwarzające przyrządy dla spawania, mając na względzie swój osobisty interes, starają się współdziałać w sprawie wykszolenia jak największej ilości fachowo-uzdolnionych spawaczy.

Do takich firm należy francuskie towarzystwo akcyjne „Perun”, posiadające swój oddział w Bydgoszczy.

Towarzystwo to ostatnimi czasy zorganizowało w Bydgoszczy, nie szczędząc znacznych kosztów i wydatków „kurs dla spawaczy”. Odbyły się już trzy takie kursy, a trzeci kurs — sześciotygodniowy, był przeznaczony dla inżynierów i techników. Na kursie tym były prowadzone wykłady teoretyczne o wysokim poziomie jak również były zorganizowane bardzo gruntownie zajęcia praktyczne. Na kurs uczęszczało 16 słuchaczy.

Kurs ukończyli: inż. Bodalski, inż. Götzen-dorf-Grabowski, inż. Stabrowski, inż. Schonert i pp. Bielawski, Falkowski, Górzny, Ignaszek, Ledwochowski, Lizoń, Mantay, Niklewicz, Nowicki, Thienell i Zelek.

Niezależnie od powyższego inż. Dobrowolski wygłosił w sali państw. szkoły przemysłowej od-

Dalsze zwalniania robotników z pracy w fabrykach bydgoskich.

Z pośród niewielkiej już liczby robotników, zatrudnionych jeszcze w fabrykach tutejszych, następują coraz to nowe zwolnienia. Mianowicie, w ostatnich dniach nastąpiły zwolnienia, w następujących fabrykach:

Fabryka mebli firmy Kurt Winkler w Bydgoszczy, z pośród 20 zatrudnionych tam robotników, 9 zwolniła z powodu braku pracy, pozostawiając w zatrudnieniu 11.

Fabryka maszyn pod firmą „Lloyd Bydgoski”, ukończyszwy budowę własnych statków, a nie mając żadnych zamówień, zwolniła znowu 10 robotników, pozostawiając jeszcze w zatrudnieniu 10 rob. i 9 uczniów.

Fabryka sygnałów kolejowych firmy C. Fiebrandt i Sp., nie mając zatrudnienia dla swych 229 robotników, zmuszona była zawiesić pracę do 11 bm., od którego to dnia fabrykę znowu puszczono w ruch.

Fabryka czekolady i cukrów, pod firmą „Liga” w Bydgoszczy, wstrzymała na pe-

wien czas ruch i z zatrudnionych tam 58 robotników, pozostawiła zaledwie 2 w pracy.

ZAREJESTROWANYCH

bezrobotnych w m. Bydgoszczy było 7 bm. 4669 pracowników fizycznych i 1144 umysłowych, obecnie zaś po zamknięciu fabryki Löhnerta, liczba ta znowu się powiększy.

Obwieszczenie.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków zaniedbywania obowiązku zgłaszania przez p. p. pracodawców wolnych miejsc pracy do tutejszego Urzędu, jak również niezawiadomiania w terminie przepisowym o przyjęciu pracowników na wolne miejsca z pominięciem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy — Urząd zwraca uwagę pp. pracodawców na ściśle przestrzeganie Rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15. II. 23 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 123 z dnia 26 lutego 1923 r.).

Stosownie do §§ 1 i 2 cytowanego rozporządzenia, pracodawcy winni zgłaszać wszystkie wolne miejsca pracy do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za wyjątkiem miejsc dla terminatorów. Zgłoszenia mogą być uczynione osobiście w Urzędzie, przy ul. Grodzkiej 25, pisemnie lub telefonicznie (tel. 606) z zakomunikowaniem zawodu, kwalifikacji poszukiwanego pracownika, terminu w jakim ma rozpocząć pracę, czasu na jaki jest poszukiwany oraz wa-

żąc „O zastosowaniu w budownictwie spawania i cięcia metali zapomocą acetylenu i elektryczności”, ilustrowany przezrociami. Odczyt ten wśród techników i grona profesorów wzbudził ogromne zainteresowanie i dobitnie podkreślił jak wielkiej wagi jest i jak wielką ma przyszłość przed sobą ten dział techniki.

Należy nadmienić, że Polska w tej dziedzinie należy do pionierów i że posiada pierwszy most żelazny koło Łowicza, konstrukcja którego jest spawana a nie nitowana. Most ten wzbudza wielkie zainteresowanie w świecie technicznym.

Przy astmie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, zółtach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i wola, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego.

— Ze starostwa bydgoskiego. Adjunkt Józef Barczak ze Śremu i kancelista Stanisław Horn z Koźmina zostali przeniesieni do starostwa powiatu bydgoskiego.

— W odległe czasy głębokiego średniowiecza przeniesie nas interesująca baśń p. tyt. „Prządka pod krzyżem”, którą z dużym nakładem sił i kosztów wystawia Koło Rodzicielskie przy szkole im. II. Dąbrowskiego w Bydgoszczy na Szwederowie. Należy podnieść fakt, że sztukę powyższą wystawiają sami rodzice. Próby idą pełną parą naprzód. Atrakcją będą nowe dekoracje, które Komitet przygotowuje starannie. Dość należy, że w przerwach koncertuje orkiestra. Przedstawienie odbędzie się w sali „Domu Katolickiego” ul. Dąbrowskiego. Komitet Wykonawczy Koła Rodzicielskiego prosi wszystkich, którym dobrze działaty szwederowskiej leży na sercu, o wzięcie gromjalnego udziału w powyższej imprezie. Dochód przeznaczają się na zakup lampy kwarcowej.

Uwaga, członkowie Z. O. K. Z.

We wtorek, 19 bm. o godz. 20 w sali Rady miejskiej, odbędzie się **roczne walne zebranie koła bydgoskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.**

Wobec ważności porządku obrad, jako też aby członkom dać możność przekonania się o rezultatach prac zarządu koła, dokonanych w ciągu rocznego czasokresu, niemniej zapoznać się z programem prac na rok następny, zarząd koła prosi uprzejmie wszystkich członków o łaskawe przybycie na zebranie.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Goście mile widziani.

Ruch pocztowy w roku 1931.

Podawaliśmy niejednokrotnie statystyczne dane o ruchu pocztowym w różnych porach roku, przyjrzyjmy się jednak, jak się ten ruch przedstawiał w ciągu całego roku 1931.

A więc przesyłek listowych nadano 21,646,592, nadeszło zaś 12,366,739, które to cyfry w stosunku do roku 1930 ulegają pewnej różnicy na korzyść roku ubiegłego.

Przesyłek poleconych nadano 479,798, nadeszło 423,517. Tu już daje się zauważyć różnica niekorzystna, bowiem w r. 1931 nadano przesyłek poleconych 549,192, a nadeszło 483,372 i to niekorzystne dla roku 1931 różnice ujawniają się już prawie we wszystkich dalszych pozycjach.

Listów wartościowych nadano 8,685, nadeszło zaś 12,333. Paczek bez podanej wartości nadano 152,464, nadeszło 156,329. Paczek z podaną wartością nadano 9,567, nadeszło 16,654, podczas gdy w r. 1930 nadeszło ich do Bydgoszczy 27,062. Wynika stąd, że w roku ubiegłym, w stosunku do roku poprzedniego, nadesłano samą tylko pocztą o 40 procent mniej różnych towarów.

Przesyłek za pobraniem nadano w Bydgoszczy 39,681, a nadeszło 47,760, tu również zachodzi ujemna dla roku ubiegłego różnica. Zleceń pocztowych nadano 18,693 (w r. 1930 było ich 259,781), nadeszło 8,535.

Przekazów pocztowych i telegraficznych nadano 178,506 na sumę 18,970,385 zł, nadeszło zaś 221,723, na sumę 19,692,792 zł. (W r. 1930 nadano 184,878 na sumę 21,335,885 zł i nadeszło 242,494 na sumę 24,396,034 zł). Zatem obroty pieniężne za pośrednictwem poczty i telegrafu zmniejszyły się w w Bydgoszczy roku ubiegłego w stosunku do roku 1930 blisko o ośm milionów zł.

Wpłaty i wypłaty P. K. O. nadano 196,273 na kwotę 58,885,184 zł, a nadeszło 85,691 na kwotę 9,906,037 zł. W tych pozycjach zachodzą małe odchylenia w porównaniu z rokiem 1930.

Czasopism nadano w Bydgoszczy 7,109,720 i nadeszło 5,437,134. Telegramów nadano 61,503, nadeszło 52,592 (w r. 1930 nadano 69,767 i nadeszło 65,213). Rozmów telefo-

nicznych międzym. i międzynarodowych nadano 250,636, nadeszło zaś 256,078. Rozmów telefonicznych miejsc. było 9,660,715.

Naogół zatem ruch pocztowy i telegraficzny w Bydgoszczy w r. 1931, wykazuje minusy w stosunku do roku 1930.

**Sensacja dla motocyklistów!
Alan Bruce zrobił 250 klm. na godzinę.**



Rekord szybkości na motocyklu dzierzył dotychczas Anglik Wright. W godzinie zrobił 220 klm. To było najwyższe, co dotychczas udało się uzyskać. Pozazdrościł mu jednak laurów Australijczyk Alan Bruce i pobił go dnia 10 bm. pod Wiedniem, wyczyniając na swoim motocyklu 250 klm., to znaczy przeszło 4 klm. na minutę. Motocykl Alana, jak to widać na rycinie, nie posiada płaszczyzn oporu lub tarcia, bo wszystko jest pokryte kulistymi pokrywami.

runki wynagrodzenia. W razie, gdyby Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy nie mógł wykonać zapotrzebowania z powodu braku w ewidencji odpowiednich kandydatów lub z innych przyczyn, pracodawca może wówczas przyjąć pracownika z pominięciem Urzędu. O przyjęciu pracownika z pominięciem Urzędu pracodawca winien stosownie do § 4 tegoż rozporządzenia zawiadomić P. U. P. w nieprzekraczalnym terminie 3 dni. Zawiadomienie o przyjęciu winno zawierać następujące dane: a) nazwisko i imię przyjętego pracownika, b) zawód, c) adres d) datę rozpoczęcia pracy oraz e) przyczynę przyjęcia bez pośrednictwa P. U. P. (nietykonanie zapotrzebowania w terminie lub przekazanie nieodpowiednich kandydatów przez P. U. P. P.).

Nieprzestrzeżenie wyżej cytowanych przepisów będzie karane w myśl § 5 tegoż rozporządzenia oraz §§ 11 i 34 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. 1. 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 89) grzywną do 3000 zł.

Pozatem przypomina się pp. pracodawcom, by bezzwłocznie zwracali „odpowiedzi” kart polecających kierowanych przez P. U. P. P. kandydatów na wolne miejsca pracy, zaś od przyjętych z pominięciem Urzędu odbierali legitymacje bezrobotnych (czerwone) i przysyłali takowe wraz z zawiadomieniem o przyjęciu do tutejszego Urzędu, a to celem uniknięcia ewentualnych nadużyć ze strony bezrobotnych, którzy pracując mogą jednocześnie pobierać zasiłek na wypadek bezrobocia.

Kierownik Urzędu (—) Tyborski.

Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

W Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyło się 24 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji I-ej.

Premje w wysokości 1000 zł padły na następujące numery książeczek:
4.518 6.329 7.111 7.674 7.948 8.401 8.916 10.619 11.115 11.218 12.345 12.933 13.074 13.753 13.819 15.434 19.898 20.667 23.081 23.147 25.389 25.842 27.176 27.866 28.527 28.927 29.233 29.364 30.580 30.891 30.916 31.313 31.671 32.239 33.846 34.975 41.221 43.488.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Przyjaciół i żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. król. Jadwigi przy miejskim gimnazjum żeńskim składa uprzejmie podziękowanie pp. Chmielarskiej, Gatysównie, Kubińskiej, Łukawskiej, Mancewiczównie, Piechowskiej, Szuwalskiej i Zarembiance za łaskawą pomoc w urzędzeniu „Podwieczorku”.

**KINO
REWJA**

Dnia 18, 19, 20 i 21 kwietnia 1932 roku
Humor to majątek! Śmiech to zdrowie!
Wielki wspaniały program z 3 części.
1. Na ekranie: **Perla Polskiej Produkcji**
wspaniały dramat erotyczno-salon-sensac. p. t.

Wampiry Warszawy

W roli głównej Igo Sym

2. Na ekranie:

HAROLD LLOYD jako wróg kobiet

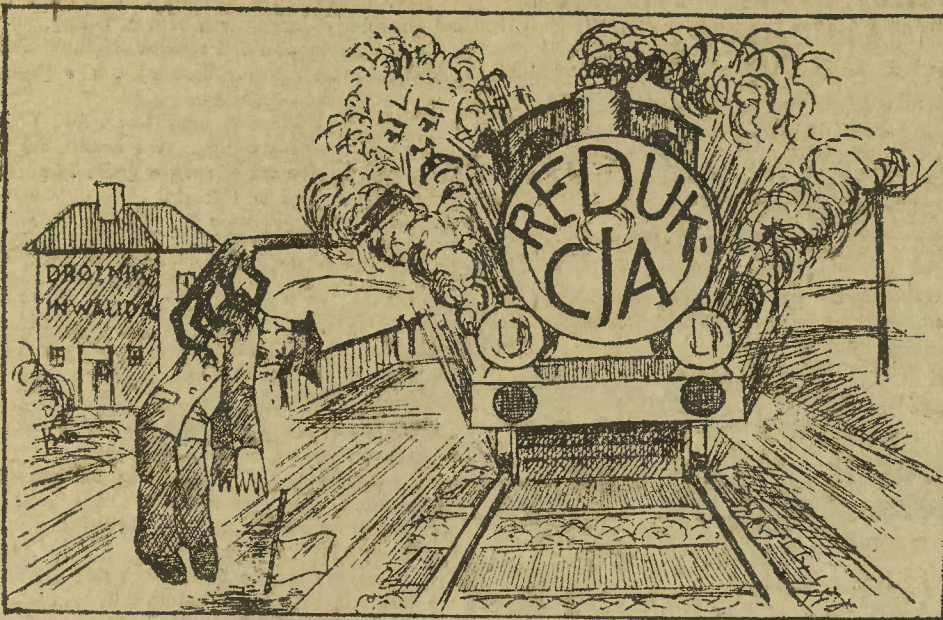
Najlepsza kreacja króla humoru i śmiechu.

3. Na scenie:

POPISY ARTYSTÓW

Początek I-go seansu o g. 6-tej
ostatniego o godz. 9,10 wiecz.

Redukcje kolejarzy.



Przeklęty ekspres zabiera — nowych pasażerów!

Nagła śmierć prof. Bergmanna. Lotem błyskawicy rozeszła się w sobotę przed południem wiadomość o nagłym zgonie znanego i cenionego pianisty bydgoskiego profesora Emila Bergmanna. Zmarł on w sobotę o godz. 9,30 przed poł. w swym mieszkaniu na udar serca. Prof. Bergmann dużo miał szczyrych wielbicieli swego niezwyklego talentu, tak w kołach polskich, jak i niemieckich. Przez lat 20 był prof. Bergmann profesorem gry fortepianowej Bydgoskiego Konserwatorium Muzycznego p. Winterfelda. Główne cechy charakteru zmarłego prof. Bergmanna, to niezwykła dobroć serca, ujmująca skromność, wzniosła prostota ducha i chęć służenia bliźnim — bez względu na narodowość i religię. Zmarły nigdy nie odmówił prośbie współuczestniczenia w koncertach zorganizowanych na cele dobroczynne.

Sokół żeński.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 7—9 w gimn. Kopernika.
Ćwiczenia młodzieży oddziału I. dziś od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.
Senjorki ćwiczą dziś od godz. 8—10 tamże.
Dziś badanie lekarskie członków od godz. 18-iej w Poradni Lekarskiej „Sport”, ulica Libelta 5.

Przodownik P. P. spłoszył włamywacza.

W nocy z 15 na 16 bm., przodownik P. P. w komisariacie IV., p. B., przeprowadzając kontrolę, zauważył na ulicy Kujawskiej, jakiegoś wymykającego się z domu nr. 148 osobnika, który na widok munduru policyjnego począł coraz spieszniej uciekać. Przodownik puścił się za nim w pościg, lecz osobnik, dopadłszy pobliskich zasłoni, znikł w ciemnościach nocy. Jak się okazało, ptaszek ten usiłował włamać się do piwnicy p. Marji Wolfowej, która będąc już kilkakrotnie nawiedzana przez złodziei, ukryła przed nimi drób w piwnicy. Złodziej wylamał już kraty żelazne w oknie piwnicy, został jednak spłoszony przez nadchodzącego przodownika i zbiegł.

Słoń pogody.

Zapowiedziana pogoda słoneczna jest już, ale temperatura jakoś się nie podnosi. Chłód, a nocą zimno, są przejmujące. Termometr wskazywał dziś w Bydgoszczy 6 stopni.
Na Pomorzu były nocy ubiegłej silne przy-mrozki.

Włamania i kradzieże.

W nocy z 12 na 13 bm. nieznanymi sprawcy włamali się zapomocą oderwania klódek do garażu przy ul. Chrobrego 5 i skradli z samochodu większą ilość wyrobów cukrowych, wartości 200 zł, na szkodę p. Adolfa Neumanna, zamieszkałego przy ul. Cieszkowskiego 17.
Do szopy p. Leona Skalskiego, zamieszkałego przy ul. Gołębiej 33, włamali się zapomocą wyrwania w ścianie desek jacyś złodzieje i skradli znajdujące się tam: płaszcz gumowy, swetr i koszulę męską, wartości kilkudziesięciu zł.
Przy tejże ulicy Gołębiej pod nr. 32a ci sami prawdopodobnie złodzieje włamali się zapomocą podrabionego klucza do szopy p. Teofila Hoppe i skradli na jego szkodę znajdujący się w szopie rower, wartości 80 zł.
P. Karolowi Kuntsmannowi, zamieszkałemu przy ulicy Chelmińskiej 2 skradziono sygnet z brylantem, wartości 100 zł. Sygnet ma monogram K. K.
Do mieszkania p. Górskiej Marji, zamieszkałej przy ul. Śleskiej 24, włamał się nieznanymi złodziej i skradł na jej szkodę zegar budzik.
Z korytarza Miejskiej Kasy Chorych skra-

dziono na szkodę p. Antoniego Korczyka, zamieszkałego w Występach, powiat Bydgoszcz, rower męski.

W ub. sobotę pomiędzy godziną 22 a 23 jacyś niewysledzeni złodzieje wykopali na drodze gminnej w Trzeciecu, powiatu bydgoskiego, 16 sztuk drzewek owocowych (jabłonie) i ulotnili się wraz z drzewkami w stronę Bydgoszczy.

W nocy z 16 na 17 bm. jacyś „specjaliści” włamali się zapomocą oderwania klódek do chlewa p. Anastazego Więkowski przy ul. Bełskiej 88 i skradli 25 kur, 4 indyki i rower męski, wartości 250 zł.

W nocy z piątku na sobotę nieznanymi złodzieje włamali się do szopy p. Kazimierza Celińskiego, przy ul. Stawowej 6, gdzie skradli różne narzędzia murarskie, nie stwierdzonej jeszcze wartości.

W ub. sobotę w hali targowej skradziono p. Józefowi Bujakowi, zamieszkałemu przy ulicy Toruńskiej 428, rower męski, marki „Phenix” z nr. rejestracyjnym Bydgoszcz 7478, wartości 200 zł. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. B. załatwiał interesy, pozostawił rower bez dozoru.

— **Ujęcie podejrzanych.** Policja ujęła dwóch osobników, silnie podejrzanych o włamanie do fabryki cukierków Romana Kołodziejczaka, przy ulicy Sobieskiego 2, gdzie jak to donosiliśmy, dokonano większej kradzieży.

Hodujcie morwę i jedwabniki!

Mało wykorzystane źródło dobrobytu.

Przemysł nasz wskutek ogólnie panującego kryzysu gospodarczego, znacznie podupadł. Niema dziś prawie takiej gałęzi pracy, w której nie skarżono by się na nędzę, brak zbytu i zubożenie ludności.

Mamy jednak tyle niewykorzystanych jeszcze źródeł dobrobytu, które formalnie same proszą się o zainteresowanie niemi przez szersze rzesze społeczeństwa. Jednym z tych źródeł dobrobytu to jedwabnictwo które, należycie rozwinięte, przedstawia wielkie bogactwo społeczne, dowodem czego olbrzymie dochody jakie z tej gałęzi przemysłu czerpią Chiny, Japonja, Ameryka, Włochy i Francja.

Niesfrudzonym pionierem ruchu jedwabniczego w Polsce jest p. Leon Wawrzkiwicz który w roku 1929 założył pierwszą, doskonale dzisiaj prosperującą stację jedwabniczą w Ostrowie pozn. Jest on nie tylko wybitnym fachowcem ale też i znakomitym teoretykiem, wydał bowiem, jako pierwszą swą pracę, interesujący podręcznik p. t. „Praktyczna Hodowla Morwy Białej”. W dziełku tem autor dzieli się z czytelnikiem, w przystępny dla każdego sposób, studjami z dziedziny jedwabnictwa poczem podaje interesujące informacje o sadzeniu i hodowli drzew morwowych. Z całej tej książki przebija potężna myśl czynu myśli, by jedwabnictwo stało się **gospodarczą siłą narodu**, by stworzyło dla nas niepodległość ekonomiczną i usunęło tyśiączne armie bezrobotnych.

Ostatnio wyszła z druku długo oczekiwana druga praca z tej dziedziny, również pióra p. L. Wawrzkiwicza, p. t. „Najnowsza Praktyczna Hodowla Jedwabników w Polsce”. Autor z fachową biegłością wprowadza czytelnika do wychowania jedwabników, pokazuje mu w barwnych obrazach i w najdrobniejszych szczegółach całą hodowlę i wyczerpująco podaje praktyczne informacje.

Książka ta wskazuje nam nową a niezawodną drogę do osiągnięcia dobrobytu. Wobec wzmagającego się ruchu niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich hodowców jedwabnika;

Niebezpieczna jazda pijanego woźnicy.

W ubiegłą sobotę, w godzinach popołudniowych, wśród przechodzącej ulicą Jagiellońską, publiczności powstała panika, na widok pędzącego z szaloną szybkością woza, na którym siedział pijany, kiwający się na wszystkie strony woźnica.

Koń, puszczony samopas przez pijanego woźnicę, wpadł na ciągniony przez jakiegoś człowieka wózek, który pogruchotał. Człowiek, szczęściem zdołał się usunąć na bok, nie odnosząc szkody. Kilku odważniejszych, zatrzymało pędzącego konia, zapobiegając dalszym wypadkom.
Woźnica był tak pijany, że zupełnie nie

wiedział, co się dzieje, a w tym stanie odprawiono go do komisariatu. Tam jednak nabrał rezonu i wpadł w taką wściekłość, że dobył noża, którym począł grozić. Oszałałego pod wpływem alkoholu woźnicę zamknięto naturalnie pod kluczem i sprawę skierowano do sądu, przed którym odpowie on za swój wybrzyk.

Woźnicą tym okazał się 45-letni Brunon Beeck, gospodarz, zamieszkały w Górnych Strzelcach, powiat Bydgoszcz.

Poszkodowanym został przez najeżanie i zgruchotanie wózka Leon Ozimiński, zamieszkały przy ul. Chołoniewskiego 2.

Dobrowolne opodatkowanie się społeczeństwa m. Bydgoszczy na rzecz pomocy bezrobotnym

za czas od 1 marca 1932 r. do dnia 31 marca br. włącznie.

Duchowieństwo 85,50 zł, urzędnicy państwowi i komunalni 2.669,42 zł, nauczycielstwo i szkoły 332,68 zł, wolne zawody 98 zł, apteki i drogerje 149 zł, banki 397,50 zł, cechy rzemieślnicze 3.195,90 zł, przedsiębiorstwa prywatne - firmy 2.084,02 zł, przedsiębiorstwa prywatne - urzędnicy 948,75 zł, towarzystwa 744,52 zł, osoby prywatne 1.176,57 zł, właściciele domów 78,64 zł, kwestarze 1.172,91 zł, osoby prywatne 49 zł, zbiórki uliczne i prywatne 333,46 zł, ze sprzedaży nalepek uzyskano 41,40 zł — razem 14.817,71 zł.

Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla

Spłoszeni włamywacze.

W ubiegły piątek, około godziny 11.30 w nocy, właściciel składu futer przy ulicy Dworcowej 53, otwierając drzwi swego składu, aby zagasić pozostawione tam przez zapomnienie palące się światło, został ostrzeżony przez jakąś kobietę, aby się miał na baczności, bo w sieni domu zauważyła dwóch podejrzanych osobników. W chwili potem posłyszał, jak drzwi wchodowe od sieni domu otworzyły się, a następnie ujrzał wychodzącego z nich nieznanego osobnika. W obawie przed włamaniem, właściciel pozostał już w składzie aż do rana, lecz nie spotkał się z żadną przygodą. Dopiero rano zauważono wywiercone i świdrowane dziury w drzwiach, wiodących z sieni do składu.

Złodzieje usiłowali włamać się do składu pod nieobecność właściciela, który swym przybyciem przerwał im robotę i ich spłoszył.

bezrobotnych fizycznych względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych oraz na częściowe pokrycie wydatków bieżących kuchni ludowej.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Marszałka Focha nr. 3 wzgl. do sekretariatu Miejskiego Komitetu (ratusz, pokój 15).

- (—) Dr. Chmielarski wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.
- (—) ks. kan. Schulz I. wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia
- (—) R. Stobiecki wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej II. wiceprzewodniczący Miejsk. Kom. do Spraw Bezrobocia.

Głosy czytelników.

Chodniki są dla przechodniów, czy dla rowerzystów?

Jeden z naszych czytelników prosi nas o zamieszczenie tych kilku uwag, pod adresem odpowiednich czynników.

Za Szkołą Podchorążych, aż do wodociągów miejskich, ciągną się po obu stronach jezdni chodniki, wyspane żwirtem, przeznaczone dla pieszej publiczności.

Mieszkańcy miasta, spragnieni świeżego powietrza, bardzo licznie, zwłaszcza w dni świąteczne, odbywają tam spacery. Plaga jednak dla przechodzących są rowerzyści, którzy hasają po chodnikach, nie sobie nie robiąc z przechodniów, jakby chodniki jezdynie tylko dla nich były przeznaczone.

Przechodząca publiczność zmuszona jest co chwile usuwać się z drogi zapalonymi rowerzystom, rozglądając się ze strachem, aby który z nich nie wpadł na kogo ze swą maszyną, tembardziej, że panowie ci, nie zawsze nawet zadają sobie tyle trudu, żeby zadzwonić. I nic nie pomaga tłumaczenie, że dla rowerzystów przeznaczona jest w tem miejscu jezdni, a nie chodniki. Panowie rowerzyści oburzają się na zwrócenie im uwagi i często odpowiadają nawet niegrzecznością.

Jeżeli już niema nikogo, kto by uważał, aby rowerzyści nie jeździli chodnikiem, to niechby przynajmniej był umieszczony jakiś objaśniający napis, którego tam brak zupełnie.

Pożądaniem byłoby, żeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą.

Hydra pożerająca własny płód.



Naczelny Komitet dla spraw bezrobocia ulega likwidacji...

STATNIE WIADOMOSC

Rząd mandżurski puszcza delegata Chin.

Paryż, 17. 4. (PAT.) Komisja spraw zagranicznych w Nankinie obradowała nad sytuacją, wywołaną odmówieniem rządu mandżurskiego zezwolenia na przybycie do Mandżurji delegata rządu chińskiego przy komisji ankietowej Ligi Narodów Wellingtona Koo. Żadna decyzja nie została powzięta, komisja bowiem oczekuje rezultatu debat genewskich. Chiński minister spraw zagranicznych podał się do dymisji. Rząd chiński usiłuje odwieść go od powziętych zamierzeń.

Straszny wypadek autobusowy pod Ossową Górą.

W ub. niedzielę około godz. 12-tej w nocy autobus, kursujący między Bydgoszczą a Sępólnem, naładowany pasażerami, skutkiem defektu w motorze, wjechał na przydrożne drzewo między Ossową Górą a Wojnowem. Skutek tego był fatalny. Kilka osób z pasażerów, zostało poważnie poranionych. Pogotowie ratunkowe odwoziło rannych do szpitali. Autobus jest doszczętnie strzaskany. Stanowi on własność p. Marji Tatarskiej z Bydgoszczy. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Powódź na nizinach pod Gniewem zniszczyła oziminy.

Z Opalenia (pow. Gniew) żalą się nam rolnicy, dzierżawcy działek ziemi od zarządu dróg wodnych, że w ciągu dwunastu ubiegłych miesięcy trzy razy wezbrana Wisła zalała ich pola uprawne. Powódź w ubiegłym tygodniu wymyła na nizinach między Nowem a Gniewem oziminy i wyrządziła rolnikom znaczne straty.

Czołowi Bydgoszczanie u wojewody pomorskiego.

Toruń. (PAT) P. wojewoda pomorski Kirtiklis przyjął ostatnio na audyencji delegację Zrzeszeń Gospodarczych w Bydgoszczy w osobach p. dr. Chmielarskiego, wiceprezydenta miasta, p. Beyera, przewodniczącego Rady Miejskiej, p. Sentkowskiego, dyrektora Izby Przemysł.-Handl. p. Wcisło i prezesa tejże Izby p. Wdziękońskiego oraz dr. inż. Kasperowicza. Dalej przyjął p. wojewoda delegację Chrześc. Stow. Nauczycieli szkół powszechnych pp. Ryczakowicza i Kalinowskiego z Grudziądza, delegację Kolejowego Przystosowania Wojsk. z Bydgoszczy w osobach pp. Welza i Piotrowskiego, oraz prezesa PTR. p. Donimirskiego z Łysomic.

Lindberg ciągle ma nadzieję!

Nowy Jork, 17. 4. (PAT.) Dzienniki donoszą, że Lindbergh w ciągu całego wczorajszego dnia bezskutecznie oczekiwał na zapowiedzianą wiadomość, po otrzymaniu której miał się udać samolotem na wskazane miejsce w celu odebrania dziecka. Miał przytem wypłacić zaliczkę 50.000 dolarów, a jak podają niektóre pisma, 100.000 dolarów. Dziennik „Brooklyn Eagle” donosi, że Lindbergh złożył w jednym z banków 100.000 dolarów, które mają być wypłacone z chwilą zwrócenia dziecka.

Pałac króla Karola II. spłonął wskutek krótkiego spięcia.

Bukareszt, 17. 4. Donoszą z Sinaia, że zamek Foisor, rezydencja króla, został zniszczony przez pożar. Ogień, który powstał skutkiem krótkiego spięcia, szerzył się z ogromną szybkością.

W ciągu pół godziny, pałac, zbudowany w całości z drzewa, padł całkowicie pastwą płomieni, pomimo energicznej akcji straży pożarnej i oddziałów wojskowych. Szkody są bardzo znaczne.



DZIAŁ SPORTOWY

Piłkarskie mecze ligowe.

Katowice, 17. 4. (PAT) W Katowicach rozegrany został mecz ligowy między Gracovią i Śląskim Ruchem, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Łwów, 17. 4. (PAT) Dziś drużyna Polonii z Warszawy rozegrała mecz ligowy z miejscową Pogonią, ulegając jej w stosunku 3:0 (1:0).

Kraków, 17. 4. (PAT) Legja z Warszawy rozegrała mecz ligowy z Wisłą miejscową, wygrywając 1:0 (0:0).

Warszawa, 17. 4. (PAT) Dziś odbyło

się tu spotkanie ligowe między drużynami warszawskiej Warszawianki i lwowskiej drużyny Czarni. Zwyciężyli Czarni w stosunku 1:0.

Łódź, 17. 4. (PAT) Rozegrano dziś mecz ligowy piłki nożnej pomiędzy mistrzem Polski Garbarnią a Łódzkim Klubem Sportowym, który zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

W Siedlcach najmłodsza drużyna ligowa W. K. S. 22 pp. pokonała poznańską Wartę.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś po raz ostatni doskonały podwójny program: „Upiory stepu” z Ken Maynardem oraz „Rosita — śpiewaczka ulicy”. Dziś ceny niższe. Kupony ważne.

KRYSTAL. Dziś po raz ostatni dźwiękowiec o sensacyjnej niezwykle treści p. t. „Kłątwa rodu mandarynów”, w którym główną rolę stanowi zemsta Chińczyka do Europejczyka, trucizna i sztylet. Nadprogram bardzo ciekawy, bo groteska dźwiękowa humorystyczna, tygodnik sportowy i aktualności. Całość warto choć w ostatnim dniu, zobaczyć.

MARYSIENKA. Dziś i jutro ukaże się wspaniała z postaci znakomita śpiewaczka Janetta Mac Donald w pięknym i interesującym dźwiękowcu p. t. „Monte Carlo”. Drugim filmem tego podwójnego programu jest „Tajemnicza lmuzyka” z Harry Peelem, w obrazie pełnym sensacyjnych sytuacji i powikłań.

NOWOŚĆ. Najnowszy wielki szlagier sezonu p. t. „Wolne dusze” o nadzwyczaj interesującej treści dał pole do pierwszorzędnej roli najznakomitszym aktorom Normie Sberer i Lionelowi Barrymore. Ich genialna gra porwuje. Arcydzieło to ukaże się dziś po raz ostatni na ekranie. Radzimy korzystać z okazji, bo do prawdy zasługuje na szczególne uznanie.

REWJA. Dnia 18, 19, 20 i 21 bm. wielki program z 3 części. Na ekranie perla polskiej produkcji, wspaniały dramt erotyczno-salonowo-sensacyjny p. t. „Wampiry Warszawy”, w roli głównej Igo Sym oraz „Harold Lloyd jako wrog kobiet” najlepsza kreacja króla humoru i śmiechu. Na scenie popisy artystów. Początek 1 seansu o godz. 18, ostatniego o g. 21,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 19 KWIETNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Odczyt naturalny. 15,50: Program dla dzieci młodszych. 16,20: Odczyt naturalny. 16,40: Płyty. 17,10: Mieszkanie wielkomiejskie a ogrody działkowe. 17,35: Koncert orkiestry Filh. Warsz. 19,15: Książka rolnicza. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljton p. t. „Cztery wiosny”. 20,15: Koncert wieczorny w wyk. ork. P. R. 21,30: Słuchowisko p. t. „Lutniarz z Cremony”. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Recital skrzypcowy Edwarda Zathureczky. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Budapeszt. 19,30: „Holender tułacz” opera Wagnera. Paryż. 20,00: Występ Yvette Guilbert. Langenberg. 20,00: „Msza h-moil” J. S. Bacha. Królewiec. 20,25: „Książę Homburg”, sztuka Henryka v. Kleista. Strasburg. 20,30: „Mireille”, opera Gounoda. Tr. z Paryża. Medjolan. 20,45: „Tela di ragno” operetka Boy i Michelotti’ego. Londyn Regional. 20,45: „Beau Brummell”, operetka Reynolda Hahn’a. Stuttgart. 21,00: Koncert utworów Mussorgskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

O. K. Zwróć się Pan do taktaku Machnikowskiego w Bydgoszczy. Polecić możemy bardzo cenną książkę p. t. „Tanie Domki z drzewa, cogły i materiałów zastępczych”, napisaną przez Ignacego A. Hoppego, a wydana nakładem Stowarzyszenia Pracowników Księgarskich, Warszawa — Krakowskie Przedmieście nr. 38.

Z ruchu towarzystw.

„Odrodzenie”. Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele. Związek Niższych Pracowników Poczty, Tel. i Telef. Zebranie miesięczne dnia 20. bm. o godzinie 19,30 w sali „Pod Lwem”.

Tow. śpiewu „Św. Cecylja”. Jutro we wtorek zebranie plenarne w lokalu p. Glapy.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie zarządu dnia 20. bm. o godz. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej.

S. M. P. „Gwiazda” przy koście św. Trójcy. Dziś w poniedziałek o godz. 19 zebranie zarządu w Ognisku. Jutro we wtorek o godz. 19 zbiórka koła amatorskiego w Ognisku.

Związek Pracowników Kupieckich. Członkom i sympatykom zwracając uwagę na nadzwyczajne zebranie, które odbędzie się w środę, 20. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej, prosimy o wzmoczoną agitację i propagandę wśród wszelkich warstw pracowników umysłowych, gdyż będzie to zebranie protestacyjne przeciwko zapasem mającemu projektem ubezpieczeniu.

Kat. Tow. Rob. Polsk. przy par. N. Serca P. Jezusa zawiadamia członków wolnych od zajęć że we wtorek dnia 19. bm. o godz. 9 rano idziemy zwiedzić gazownię miejską. Wymarsz poprzedzony ranną mszą św. o g. 8. Zbiórka przed salką parafialną.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy kościele ks. ks. misjonarzy. Zebranie miesięczne dnia 18. bm. o godz. 20 w zakładzie ks. misjonarzy.

Tow. oświat. „Lech”. Zebranie dnia 18. bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Na porządku obrad odczyt.

Tow. właścicieli domów przy ul. Zduny 9. Termin składania zeznań o dochodzie na rok 1932 upływa z dniem 1 maja br. Zeznania te dla wszystkich właścicieli domów sporządza się w biurze Tow. codziennie w godz. od 9—14.

Bractwo Wstrzemięźliwości przy par. Serca Jezusowego. Dnia 18. bm. o godz. 19 zebranie w szkole im. Sienkiewicza.

Zebranie Sodalitacji Pań Miejskich odbędzie się we wtorek 19. bm. rano o godz. 8,30 u św. Florjana.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 17 kwietnia 1932 roku.
5% Pożyczka konwers. 38% O.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 65 1/2% +
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 28% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 13,00—00,00 +
Bank Polski I. em 00—79 P.
Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 18. 4. 1932 za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,88
funtów szterlingów	33,33
franki szwajcarskie	172,62
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,92
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,47
korony czeskie	26,21

Giełda warszawska

z dnia 17 kwietnia 1932.
Papiery Państwowe i obligacje
3-proc. pożycz. bud. 000,00 037,50
4-proc. pożycz. inwest. 000,00 088,00
5% pożycz. kol. konw. 000,00 038,75
5% pożycz. kolejowa 320,75 032,50
4% pożycz. dolarowa 048,75 049,00
6-proc. pożycz. dol. 000,00 058,00
7-proc. pożycz. stabil. 053,25 052,25

Akcje w złotych
Bank Polski 078,00 078,50
Tendencja słaba.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 17. 4. 1932 roku.
Płacono za 100 kg. w zi.

Zyto	26,50—26,75
Pszenica	27,75—28,00
Jęczmień przemiałowy	21,25—22,25
Jęczmień browarowy	24,25—25,25
Owies nowy	21,00—21,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,75—40,75
Mąka pszenna 65% wł. worki	41,50—43,50
Otręby pszenne	15,25—16,25
Otręby pszenne (grube)	16,25—17,25
Rzepak	32,00—33,00
Gorczyca	30,00—35,00
Wyka łatwa	2,50—23,50
Peluska	25,00—27,00
Groch Victoria	23,00—26,00
Groch Folgera	32,00—36,00
Łubin niebieski	11,50—12,50
Łubin żółty	16,00—17,00
Seradela	28,00—30,00
Koniczyna czerwona	160,00—210,00
Koniczyna biała	32,00—460,00
Koniczyna szwedzka	130,00—150,00
Koniczyna żółta odluszczona	150,00—170,00
Przełot	260,00—300,00
Tymoteusz	40,00—55,00
Rajgras angielski	45,00—50,00
Ziemniaki jadalne	3,50—4,00
Ziemniaki fabryczne	0,00—0,18
Makuch lniany 36—38%	26,00—28,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00—19,00
Makuch słonecznik 46—48%	19,50—20,50

Ogólne usposobienie stałe.

— Walne zebranie Z. O. K. Z. oddziału Bydgoszcz odbędzie się jutro we wtorek o godz. 20 w sali ratuszowej.
— Ujęto 1 osobę za włóczęgostwo, 1 za opilstwo, 2 za kradzież i 1 poszukiwaną przez władzę.
— Przyaresztowano w sobotę dwóch pijaków którzy zaczęli na ulicy przechodniów i urządzali awantury.

Zaginęła Antonina Bukowska

Z domu swych rodziców, zamieszkałych w Solcu Kujawskim, wydalila się dnia 12 bm. 23-letnia Antonina Bukowska i dotychczas nie wróciła, ani też żadnej wiadomości o sobie nie dała. W obawie jakiego nieszczęścia, stroskani rodzice upraszają każdego, kłoby wiedział co o ich zaginionej córce, żeby zechciał zwrócić się ze swymi wiadomościami do policji, względnie bezpośrednio powiadomił rodziców.

Poradnik dla rolników.

I.

Przygotowania wiosenne i przedwiosenne.

Pierwszą czynnością w wiosennych robotach polowych, winno być zabronowanie wszystkich orteł zimowych.

Siewy rozpoczynamy od seradeli i grochu, następnie zkolei siejemy owies, mieszanki strączkowe na nasienie oraz pierwszą ratę na zielonkę, następnie idą buraki, jęczmień i w końcu ziemniaki. Wsiewkę seradeli w żyto na gruntach lekkich stosować należy jak najwcześniej, natomiast na gruntach żwiższych lepiej wsiewać seradela później, mianowicie w okresie kłoszenia się żyta. Koniczynę wsiewane w żyta, trzeba siać bardzo wcześnie.

W początkach kwietnia powinny też być posiane warzywa. W tym czasie siejemy marchew, buraki ćwikłowe, groszek ogrodowy, sałatę, pietruszkę, cebulę, rzodkiewkę, szpinak; następnie ku końcowi kwietnia sadzimy kapustę odmian wczesnych, by mieć główki na zniwa; z sadzeniem kapusty później nie trzeba się spieszyć. Termin jej sadzenia przypada na połowę maja. W tym czasie również sadzimy pomidory i fasole oraz koński ząb na paszę jesienną dla bydła.

Chcąc mieć wcześniej młode ziemniaki (poranki, amerykański), należy je sadzić możliwie wcześnie, na poletku dobrze przed zimą wynawożonym, przychem pożądane jest, ażeby to była gleba lżejsza, ciepła, nachylna ku stronie południowej. W takich warunkach możemy mieć rzeczywistość wcześnie młode ziemniaki. Nadto zaleca się sadzenie wczesnych ziemniaków już dobrze skielkowanych. W tym celu na 2—3 tygodnie przed sadzeniem należy całych, dużych sadzianków do koszyków, umieścić je w ciepłym pomieszczeniu, a więc np. w kuchni lub oborze, zawieszając kosze pod stropem. Następnie kosze ze skielkowanymi ziemniakami wynosimy wprost na pole, sadzianki wybieramy ostrożnie i kładziemy do ziemi kłami do góry.

Jeżeli nie mamy w gospodarstwie dobrego paśnika, ani posianej wyki ozimej czy też lucerny, to wskazane będzie przetrząsnąć na najwcześniejszą paszę kawałek najlepszego żyta. Żeby zaś mieć pokos obfitszy, kawałek żyta na ten cel upatrzone, już w marcu lub początkach kwietnia, posypać saletrzakiem. Kawałka żyta na paszę dla bydła nie należy żalować, bo to się sówicie oplaci.

Po skoszeniu żyta na paszę, w pierwszej połowie maja, możemy posadzić koński ząb, brukiew, lub posiać mieszankę groszkowych. Koński ząb i kukurydzą, w ciągu kilkunastu dni od posadzenia, trzeba strzec pilnie przed wronami, inaczej wybiorą nasiona co do ziarnka. Najlepiej poprzeciągać po poletku w różnych kierunkach nici na patykach, imitujących sićła na ptaki. Mimo to, trzeba stale uważać na zaszew — i wrony odstraszać.

KACZKA DZIENNIKARSKA ROŚNIE.



— Dlaczego ten kolporter krzyczał „Wielkie oszustwo, 40 ofiar”. Tego niema wcale w gazecie!
Kolporter (krzyczy dalej): — Wielkie oszustwo! 41 ofiar!

Stan wody na Wiśle dnia 18 kwietnia: Zawichost 2,55; Warszawa 3,02; Płock 3,28; Toruń 4,22; Fordon 4,03; Chełmno 4,02; Grudziądz 4,22; Korzeniewo 4,03; Piekło 4,70; Tczew 4,69.

Kłacik esperancki.

Prof. dr. August Forel o esperancie.

Znakomity uczony August Forel, doktor medycyny, filozofii i prawa, autor dzieł o wszechświatowej sławie, taki wydał sąd o esperancie:

Chociaż wszechwładny przesąd zwykł jest już zgóry wypowiadać się na niekorzyść języka międzynarodowego, to należy wziąć pod baczną uwagę następujące stale widziane zjawiska:

1. Z postępem cywilizacji mózgi nasze wciąż i coraz więcej przeciążone są wzmagającą się stale masą wiedzy i gwałtownie dopominają się zrzucenia choć tego balastu, który obciąża je zupełnie bezużytecznie.

2. Wciąż coraz więcej języków, dawniej wyłączone ludowych przekształca się na języki literackie, czego przykładem język czeski, ruski, ormiański, słoweński, flamandzki i wiele innych.

3. Któż zatem zdoła przyswoić sobie jednocześnie wszystkie języki i wzrastającą wiedzę? A jednak każdy z tych języków pragnie ovladnąć całą wiedzę i stworzyć własną literaturę. Wprawdzie język angielski jest najbardziej rozpowszechniony, mógłby więc stać się językiem świata, ale po pierwsze jest on przeciwieństwem fonetyki, a po drugie żaden z krajów cywilizowanych nigdy i za nic nie da się opanować przez język obcej narodowości.

4. Jako neutralny, bardzo łatwy, fonetyczny, dźwięczny język międzynarodowy zdobyło już esperanto w praktyce laury zwycięstwa. Jest on niezmiernie łatwy do nauki i jak najbardziej nadaje się do używania w rozmowie i korespondencji. Dość żeby wszędzie w szkołach zaczęto go uczyć, abysmy przez to zdobyli na całej kuli

ziemskiej idealnie prosty język dla porozumiewania się wzajemnego.

Po esperancu można mówić bardzo płynnie, o czym sam przekonałem się podczas ogólnoswiatowego kongresu esperantystów w Genewie. Przy jego jedynie pomocy mogą łatwo jak najdoskonalej porozumiewać się ludzie wszelkich narodowości a literatura jego jest już bardzo obszerna. Ja np. opisałem po esperancu nowy gatunek mrówek, nie napotkałem absolutnie żadnych trudności przy tworzeniu nowych wyrazów.

5. Świat lekarski i wiedza są międzynarodowe. Ale coraz trudniej, a po części jest rzeczą wprost niemożliwą doskonale poznać literaturę choćby tylko swej specjalności we wszystkich językach. Wyobraźmy sobie jednak idealnie łatwy język, — w którym niezależnie od ojczystego języka autora, każde ważniejsze dzieło byłoby ogłaszane i w którym można byłoby na wszystkich międzynarodowych kongresach, jak obecnie tylko na czysto esperanckich, z łatwością wzajem porozumiewać się; weźmy pod baczną uwagę, jakie to byłoby uproszczenie naszego życia i naszej pracy, o ile więcej mielibyśmy do naszego rozporządzenia tych sił duchowych, które dziś rozrzucone tracimy na naukę trudnych form przeróżnych języków. A jakie ułatwienie zdobylibyśmy w podróży!

6. Z powyższych względów każdy człowiek dbałby o postęp, szczególnie zaś lekarz, obowiązany jest wszędzie z całej siły popierać myśl wprowadzenia pomocniczego języka światowego. Dla człowieka nauki wystarczy dziesięć

godzin do zapoznania się z esperantem. Z pewnością potem trzeba się ćwiczyć, aby nim biegle władać w mowie i piśmie. Ale zrozumiać go w czytaniu można zaraz po pięciu godzinach nauki. Jedyną przesadą i prawo bezwładności służy na przeszkodzie olbrzymiemu postępowi cywilizacji, możliwemu dzięki przyjęciu języka międzynarodowego, jako pomocniczego po języku ojczystym, ułatwiającego porozumienie się wzajemne.

na jakie napotyka ekspansja gospodarcza w niektórych naturalnych kierunkach rozwojowych.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Ostrzeżenie.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy zawiadamia firmy zainteresowane, że firma „Erste Wiener Klaviaturfabrik Prochaska, Mraz & Co. Ges. m. b. H.” w Wiedniu XIV, Ullmanstr. 1, która utrzymuje stosunki handlowe z Polską, wniosła niedawno do sądu handlowego w Wiedniu podanie o wdrożenie postępowania układowego. Termin zgłoszeń pretensyj ustalony został do dnia 25 kwietnia br., a pierwszą audjencją sądową wyznaczono na dzień 14 maja roku bież.

Komisja przewozów portowych.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy donosi, iż przy departamencie morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu została utworzona komisja przewozów portowych, która ma zbadać wszechstronnie przyczyny, wpływające hamująco na kierowanie niektórych artykułów przez porty w Gdańsku i Gdyni oraz zgłaszać wnioski i projekty zarządzeń, zmierzających do zapewnienia dalszego rozwoju tym portom.

Ponieważ pomyślny rezultat tych prac może być osiągnięty tylko przy szerokiej współpracy ze sferami gospodarczymi, Izba uprasza osoby i firmy zainteresowane o współdziałanie z rzeczoną komisją przez dostarczanie potrzebnych materiałów oraz zgłaszanie postulatów z zakresu działania komisji.

Posiedzenie Międzynarodowej Izby Handlowej

Interesem Polski nad Dunajem.

Insbruck, 17. 4. (PAT) Na wczorajszym poufnym posiedzeniu konferencji międzynarodowej izby handlowej poszczególni delegaci przedstawiali swe zasadnicze punkty widzenia, przyczem delegaci Francji, Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławii i do pewnego stopnia Węgier oświadczyli się w duchu francuskiego planu Tardieu, natomiast delegaci Niemiec i Włoch odnieśli się do tego planu bardzo krytycznie.

W dyskusji delegat polski poseł Wartalski przedstawił tezę polską, w której zaznaczył, że Polska, należąca do krajów sukcesyjnych po byłej monarchii austro-węgierskiej, związana jest z krajami naddunajskimi silnymi węzłami natury gospodarczej, które motywują specjalne ustosunkowanie się Polski do zagadnień naddunajskich. Zainteresowanie gospodarcze Polski nad Dunajem jest szczególnie ważne z uwagi na to, że kraje naddunajskie odbierają prawie czwartą część ogólnego wywozu Polski i że utrzymanie nadal tych rynków staje się niezbędne wobec trudności,

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Szalówki
kantówki, drągi na rusztowanie i deski korzystnie u K. Suligowskiego, Chockiewicza 22. (7207)

Wózki
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3 Maja 12. Reperacje, części zapasowe. (7497)

SPRZEDAŻE

Skład
kolonialny w pełnym biegu 2 pokoje i kuchnia z powodu choroby zaraz do oddania. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (7510)

Dom
2 piętrowy, skład, wolne mieszkanie, dochód 3.600, położony w większym mieście kuracyjnym, cena 25.000, wpłaty 15.000. Wiadomość Agencja Handlowa, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 4. (4526)

Maszyna
do pisania marki „Underwood” na sprzedaż. Dworcowa 33. (4536)

Skład (7524)
kapeluszy damskich i towarów krótkich z urządzeniem, w miasteczku na Pomorzu zaraz sprzedam. Of. Dz. Bydg. pod „Skład 7000”.

Maszyny
do pisania „Remington” sprzedam. Al. Mickiewicza 17. (4534)

POSADY WOLNE

Poważna (7475)
fabryka poszukuje w każdej miejscowości przedstawicieli celem wprowadzenia na rynek polski bezkonkurencyjnych artykułów patentowanych w 36 krajach. Dla przedstawicieli sezonowych zarobek 40-70 zł dziennie. Dla stałych pensja 350 zł miesięcznie i prowizja. Fachowość zbyteczna. Of. do Biura „Par” Warszawa, Bracka 17, pod „Fabryka”.

Nauczycielki (7502)
z pozwoleniem państwowym, ze znajomością języka niemieckiego, która byłaby zarazem towarzyszką mej 18-letniej córki, poszukuję dla chłopca 12-letniego. Zgłosz. z podaniem pensji, przy wolnym mieszkaniu i utrzymaniu: Czesław Krauso, Puck.

Gospośia (7486)
znająca dobre gotowanie oszczędny zarząd domu poszukuje posady od 1 lub 15. 5. do jednej lub dwóch bezdzietnych osób. Łaskawe oferty proszę skierować do Dziennika Bydg. pod „Lat 28”.

Gospodyni
starsza poszukuje posady od 1-szego do hotelu lub restauracji, kilka lat praktyki. Oferty do Dz. Bydg. pod „100”. (7408)

Czeladnik
krawiecki i uczeń do reki potrzebny. Grunwaldzka 23. (7507)

Samotnego (7506)
woźnicę poszukuje. Wojciechowski, Pomorska 36.

Piekarzowi
dam dobrą płatną posadę w Bydgoszczy za wypracowaniem 1000-1500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Gwarancja 1500”. (7490)

Fryzjerka
lub fryzjera nie niżej lat 24, dzielni w wodnej i żelazkowej poszukuję zaraz ew. 1 maja. Maksym. Hoffmann, Inowrocław, Król. Jadwigi 30. (7503)

Uczeń (7515)
handlowy natychmiast potrzebny. Biegle pisanie na maszynie pod dyktando warunkiem. Zgłosz. Aleje Mickiewicza 3, m. 3.

Chłopak
sprytny do bilardów potrzebny. Kawiarnia Bristol. (7468)

Panienka (7492)
wymowna do składu i podrózwania do małego miasta potrzebna. Zgłoszenia od godz. 8 do 4-ej Plac Piastowski 49, m. 4.

Uczennica
młodsza która ma zamiar wyuczyć się gotowania potrzebna zaraz. Restauracja Dworcowa, Nakło, n/Notecią. (7442)

Uczeń
fryzjerski potrzebny zaraz. Mistrz fryzjerski, Nakło, Rynek 11. (7478)

Starza (7512)
dziewczyna od 1. 5. potrzebna. Gdańska 62, I.

Szofer-reżnik
potrzebny. Of. do filii Dz. Bydg. „1990”. (4528)

5 pokoi (7508)
z łazienką etc. przy Śniadeckich 4. (narożnik Gdańskiej) wysoki parter, najchętniej na biura do wydzierżawienia. Gospodarz.

Pokój
umebl. kuchenką. Malborska 5, gospodarz. (7480)

Panienkę
na wspólny pokój poszukuje. Pomorska 3, prawo. (4522)

Pokój
umebl., osobne wejście. Podolska 20, m. 4. (4533)

Pokój
frontowy wynajmę. Jeżuicka 24, m. 6. (7483)

Pokój
Ugory 20, m. 8. (7493)

2-3
ładne, próżne pokoje z telefonem korzystnie do oddania. Gdańska 22, mieszkanie 4. 7509

Wspólnika (7542)
szukam do mojej mleczarni parowej na Pomorzu zaraz z gotówką 8 000 zł. Zgł. pod „Rzetelny” filja Dz. Bydg. Inowrocław.

Cichego (7498)
wspólnika z 10.000 zł poszukuje intratne przedsięw. na Pomorzu. Łask. oferty pod „10.000” do adm. niniej. pisma.

Wspólnika (czkę)
do dobrze prosperującego kiosku z kapitałem zł 1000 poszukuję. Spieszne zgł. pod „Dobry zysk” do filii Dz. Bydg. 4525

3-5000
złoty wypożyczyć zaraz na nieruchomości za pewnym zabezpieczeniem. Znaczk na odpowiedź załączyć. Zgłoszenia pod „S. K. 106” do Dz. Bydg. (7523)

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł
tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1932.
podpis:

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj 1932 r. za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik” odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:
Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy

Zł
tytułem przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” na miesiąc maj 1932 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.
..... dnia 1932.
podpis:



W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 10.30 zmarła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, siostra, ciocia, babcia i teściowa s. p.

z Siwkowskich
Marjanna Seehaferowa

o czym donoszą w smutku pograżeni
Córki i rodzina.
Bydgoszcz, Talange, Kosowo, Nakło, Berlin, Detroit.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, o godz. 9-tej w kościele Najśw. Serca Jezusowego. Pogrzeb odbędzie się także we wtorek o godz. 16-tej, z kaplicy cmentarza farnego.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
7488)



Dnia 16. IV. 1932 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, zaopatrzone Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, najmilszy brat, szwagier i wujek s. p.

Tadeusz Gutkowski

student Wydziału Prawnego Uniwersytetu Warszawskiego w wieku 25 lat, o czym donosi w nieutulonym smutku
Rodzina.

Rynarzewo, Chojnice, dnia 16. IV. 32 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 20 b. m. w Rynarzewie, o godzinie 10-tej. (7465)



W sobotę, 16-go kwietnia br. o godz. 9-tej przed poł. zmarł nagle mój kochany mąż, nasz drogi brat, zięć i szwagier s. p.

Emil Bergmann

profesor przy konserwatorium
przeżywszy lat 53, o czym donosi w głębokim smutku w imieniu pozostałych
Erna Bergmann z domu Krause.

Bydgoszcz, Zduny 4 a, 18 kwietnia 1932 r.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 20-go bm. o godz. 4-tej po poł. z kostnicy nowego ewangelickiego cmentarza.
Uprasza się kondolencyj nie składać. (7513)



Dnia 16 kwietnia nieubłagana śmierć wyrwała z grona naszego długoletniego profesora i kolegę

prof. Emila Bergmanna

Jego wysokie walory jako człowieka, Jego obowiązkowość — oraz wielka wiedza na polu sztuki — zapewniają Mu na zawsze dożygoną pamięć w sercach naszych.

W imieniu grona nauczycielskiego i uczniów Bydg. Konserw. Muzycznego
(—) Winterfeld, dyrektor. (7511)



W niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 6-tej rano rozstał się z tym światem, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek s. p.

Franciszek Wojtynowski

przeżywszy lat 85, o czym donosi krewnym i znajomym

Żona i rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żaloby w środę, dnia 20 bm. o godz. 9-tej do kościoła parafialnego w Wtelnie, następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (7482)

Starszy czeladnik piekarski i cukierniczy

rzetelny, solidny, uczciwy może się zaraz zgłosić. (7604)

Piekarnia Szramke, Czew ul. Dworcowa 23.

Samochód

2 ton, na nowych oponach i w najlepszym stanie na dogodnych warunkach i cenie bardzo przystępnej sprzedam. Reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. „1189“ do oddziału Dz. Bydg. Toruń. (7500)

KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio
DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Półnańska 12/14.



Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10
w oryginalnym opakowaniu à 125 gramów poleca

E. Nalazek
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 31

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy Wielkopolska Papiernia Sp. Akcyjna w Bydgoszczy wyznacza się termin na dzień 28 kwietnia o godz. 11, w podpisanym Sądzie pokój nr. 4, celem: 1. dodatkowego badania zgłoszonych wierzytelności; 2. wysłuchania sprawozdania zarządcy upadłościowego; 3. omówienie spłaty hipotek Banku Związku Spółek Zarobkowych i zatwierdzenie sposobu spłaty tychże hipotek; 4. ustalenia wynagrodzenia dla członków Wydziału wierzycieli. (7517) Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy KasaStefozyka, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Sołcu Kujawskim pow. Bydgoszcz, wyznacza się celem zbadania pretensyj dodatkowo zgłoszonych i wyboru nowego zarządcy upadłości termin na dzień 28 kwietnia 1932 r. godz. 9 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. (7518) Bydgoszcz, dnia 10 kwietnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY D-ra Tarnawskiego

w KOSOWIE k. Kołomyji (Młp.)
otwarty od 1-go maja do 1-go listopada.
Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe i t. p. Wskazówki jak żyć należy.
Południe Polski. — Wiosna piękna.
7477) Ceny o 20% niższe.

Przetarg publiczny.

W sprawie spornej sprzedam na rach. interesow. w publicznym przetargu najwięcej dającemu
15 ton ziemiaków jadalnych (Gisewins) stojące na osi na stacji Drzewna.

Przetarg odbędzie się we wtorek, d. 19. IV. o godz. 13 w moim biurze przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 10. (7519)

Zelfryn Rzymkowski zaprzysiężony sędzia handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy.

POLECENIA

Wnioski
prośby, odwołania, zażalenia i wszelkie umowy załatwia W. Kapturkiewicz, Marsz Focha 17. (584)

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materiałów po radykalnie niższych cenach. (4199)

Zegarki (5277)
używane tanio, reperacje 50 proc. niższe. Sw. Trójcy 8, Jesiołowski.

SPRZEDAŻE

Fryzjerski
zakład sprzedam 700 zł. Adres Dzień. (7485)

Piekarnia
dobrze prosperująca pół-darmo byle zaraz do odstąpienia. Dzienny wypiek 3 piece chleba. Zgłoszenia pod „Piekarnia“ do filji Dzień. Bydg. (7472)

Kolonjalka (7100)
przy bardzo ruchliwej ulicy z towarem lub bez do oddania. Oferty pod „Kujawska“ do Dzień. Bydg.

Kiosk
na Śniadeckich róg Gdańskiej na sprzedaż. (4529)

Wózek
dziecięcy niebieski dobrze utrzymany sprzedam. Kordeckiego 4, mieszkanie 3. (7487)

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną spłatą sprzedaje F. Peterson. Okole, tel. 87. (4497)

Sprzedam
dom z morgą ziemi. Adres w Dzień. Bydg. (4530)

Futro (7505)
damskie nowe brązowe, kurtka futrzana (bibrety) 85 zł, futrzane spody tanio sprzedam. Cieszkowskiego 9, mieszkanie 3.

Pianino
dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560)

Sprzedam
natychmiast za gotówkę 2000 zł zielony pluszowy salonik z r. 1880 z konc. pianinem i dużym lustrem w dębowych ramach Alina Prus - Krzemińska, Solec Kujawski. (7318)

Wóz (7481)
lekki połowiec i kilka wozów roboczych na dogodnych warunkach tanio sprzedam. A Krass, Bydgoszcz, Fordońska 28.

Sprzedam (4523)
tanio trzepaczkę, 10 uli. Nakło n./N. Staszica 7.

Sypialka
nowa dębowa 450, kuchnia 80 zł. Trzeciego Maja 6, stolarnia. (7484)

2 ciężkie wozy
robocze używane 3 cal. sprzedam bardzo korzystnie. Minczykowski, Osiek nad Notecią. (7445)

KUPNA

Dom
ze składem wprost od gospodarza kupię przy wpłacie 20.000. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „St. 20.000“. (4531)

Lodówkę
używaną w dobrym stanie kupi Browar Bydgoski, Ustronie 7. (7471)

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie predka metoda nauczania (2 godz. tygodniowo, 10 zł miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

Technik (czka)
dentystyczny młodszy potrzebny zaraz. Zgł. z podaniem warunków pod „Nr. 1240“ Gdynia. (7166)

Adresowaniem
kopert zarobić można 100 do 150 złotych miesięcznie pracą domową. Jan Klawczyński, Warszawa, skrytka pocztowa 571. (7476)

Fotograf (7501)
potrzebny. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii F. Lubowiecki, zakład fotograficzny, Nowe Miasto n/Drwęca

Poszukuje
zaraz dzielnego czeladnika krawieckiego. Fr. Rościński Świecie n/W., Kłasztorna 33. (7413)

Poszukuje
do prowadzenia gospodarstwa domowego i gotowania pani milej, małopolanki lub kresowiarki. Zgłosz. z fotografią do Admin. pod „Samotny inżynier 52“, albo osobiście według adresu podanego przez Admin. (7251)

Kołodziej
obeznany pracą stolarską poszukuje posady. Of. Dzień. „Kołodziej“. (7196)

Poszukuje
prania w domu poza domem, reperuję bieliznę. Adres w Dzień. (7491)

DZIERŻAWY

Letnisko.
Za 400 zł płatne zgóry, są w Sołcu Kujawskim 2 pokoje, pokój dla służącej, na maj i czerwiec do wydzierżawienia. Używalność kuchni i bawialni z fortepianem. Zgłosz. Dz. pod „Letnisko“. (7298)

Bufet
na sezon letni wydzierżawi organizacja sportowa. Of. do Dzień. Bydg. pod „Bufet“. (7319)

Skład
z urządzeniem, 2 pokoje i kuchnia, w dużej wsi kościelnej w Wielkim Komorsku, przy kościele, nadający się na każdą branżę do przeddzierżawienia zaraz A. Lemka, Warlubie, Dworcowa 16. (7446)

Skład
2 pokoje i kuchnia przy najruchliwszej ulicy na każdą branżę oddam Dworcowa 68, gospodarz. (7385)

Poszukuje
piekarni celem dzierżawy w dużej wsi kościelnej, lub w małym mieście. Of. proszę składać M. Kruczyński, Kruszewica, Rybacka 29. (7450)

Helu! Moi rodzice również chcą kupić u
Gdańska 9 Zakaszewskiego (7470)
okulary.
Co ty na to?
Janek.

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia z ogrodem do wynajęcia od gospod. Zgł. ul. Sportowa 9, m. 1. (7293)

Mieszkania
3—4 pokojowego najchętniej w centrum szuka solidny lokator. Łask. zgłoszenia do Dzień. Bydg. pod „Gwarancja Sz.“. (7476)

Poszukuje
trzy do czteropokojowego mieszkania. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3. (7467)

RÓŻNE

Mig-Mig
kompletna elektryczna patentowa latarka za tylko 1 złoty do nabycia Radio, Gonczewicz, Plac Wolności 1, w firmie W. Krause, ul. Długa 50, w firmie Goniec, ul. Dworcowa 52. (7228)

„Avisan“
to najlepszy środek przeciw cholerze drobiu. Zadać w aptekach i drogeriach. (7251)

Poszukuje
inwalidę, który posiada koncesję na detaliczną sprzedaż tytoniu. Adres wskaże Dzień. (7474)

Za uraz
cielesny wyrządzony pani Władysławie Lipińskiej, ul. Szubińska 31, dnia 4. 4. 32, przepraszam. Stefan Fojutowski, ul. Szubińska 31. (7479)

Ostrzegam.
Za długi mego męża Romana Najmanowicza (rod. ze Żnina), nie odpowiadam, opuścić żonę i 4 nieletnich dzieci 1. 4. 32. Oddalił się w niewiadomym kierunku z domu. Najmanowiczowa. (7506)

Tatusiu (7514)
przyjeżdżaj. Dzikuska.

POŻYCZKI

Na
I hipotekę ma do umieszczenia 25 000 przy uzyskaniu posady. 6 000 mieszkania dwupokojowego. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3. (7466)

Urzednik
państwowy poszukuje 500 zł pożyczki rocznej. Dobry procent, gwarancja. Of. filja „1070“. (4524)

ZGUBY

Zagubiona
książeczkę wojskową na nazwisko Paweł Hordyk, Mroczka unieważniam. (7463)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niższe. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabat. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.